

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 " " " Kraju 4.50 "
 " " " zagran. 7.00
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnoszeniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczł. Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

✦ Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy ✦
 I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 " " "
 Nadesłane po tekście 25 " " "
 Zwyczajne 10 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0000
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 1/4 za firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-9)

KINO TEATR
CZARY
 pod dykcją kino-teatru „Luna”

Dziś wspaniała premjera! **„EUROPA MÓWI O TEM”**
 Gigantyczny film Ameryki, pełen fascynujących tragedji, przygód i sensacji p. t.
 podług arcydzieła JULESA VERNE'A „Pódróż naokoło świata” w 2 serjach—12 aktach razem demonstrowanych.
 Na ekranie widzimy: Paryż, Londyn, New-York, San-Francisko, Szanghaj, Singapore, Kair, Kalkuta, Pekin, Tokio, Konstantynopol, Monte-Carlo, Rzym, Warszawa. **Wszystkie środki komunikacji są na usługach tego filmu:** Koleje, samochody, aero i hydroplany, motocykle, okręty, motorówki, podwodne łodzie, balony, spadochrony, sterowce, tanki i t. d.
 Orkiestra symfoniczna. 2131—1

„REDUTA” Kino-Teatr specjalnie wybudowany na placu dawnego Teatru „THALIA” przy ul. NARUTOWICZA 20 OTWARTY będzie w SOBOTĘ 14 bm.
14 Aktów fascynujących przeżyć Kobiety Kochanej, ale niekochającej... p. t. **„KOENIGSMARK”**
 NA OTWARCIE

W trzecim kwartale 1925 r. ukaze się
KSIĘGA ADRESOWA POLSKI
 (wraz z w. m. Gdańskiem)
 dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa.
 Będzie to **PIERWSZA WIELKA Księga Adresowa** dla całej Rzeczypospolitej w językach: Polskim, francuskim oraz — innych 7-miu językach obcych. —
Cena w przedpłacie 75.— zł.
 Zamówienia na księgę, oraz ogłoszenia do wszystkich jej działów przyjmuje:
Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej
 Sp. z o. o.
Jeneralna Reprezentacja Firmy: RUDOLF MOSSE
 Warszawa, Marszałkowska 124. Tel.: 142-74, 205-68, 305-68.
 oraz Przedstawiciel na Łódź i Województwo Łódzkie: **Juljan UKRAINCZYK, Piotrkowska 83, tel.: 30-40.**

Proszki dla dorosłych
„KOWALSKINA”
 usuwają **BOL GŁOWY.**
 Wyr. Lab. Chem. farm. „Ap. Kowalski” 159-1

Gabinet Dentystyczny
L. Torończyka
 Cegielniana 46 jest nadal czynny

Dr. Helman
 powrócił.
 Piotrkowska 68. 13-2

Sala Filharmonii.
 W niedzielę, dn. 15 marca r. b. o godz. 8.30 wiecz.

Wielki Koncert Mistrzowski
 Program wypełnią śpiewacy i światowej sławy artyści
JOZEF WINOGRADOW ALEKSANDER DA WYDOW
 z udziałem St. Frydberga (skrzypce) I. Hirszfelda (fortepian).
 Bilety w kasie Filharmonji. 32—1

OTWOCK SANATORJUM
 D-ra G. Krukowskiego i S-ki dla chorych wewnętrznych, nerwowych oraz uzdrowieńców. Chorych gruźliczych i umysłowych nie przyjmuje się. Na miejscu 2 lekarzy. Zakład cały rok otwarty. **Ceny znacznie niższe.** 2140—8

CYRK A. Ciniselli
 Dziś, w środę, dnia 11 marca walczą 4 pary:
 1) WEINURA HANDSCHI, mistrz świata Maudzurja—KARSCH GERHARDT, herkules z Gór Harcu. 2) SZEŁIGA zapaśnik z Warszawy—BARTKO WIAK TOMASZ, mistrz Polski Poznań 3) SUDAKOF, mistrz Rumunii—NOSTRE W OLAF, mistrz Finlandji 4) Decydująca: BRYŁA SOBIESKI, polski mistrz Europy Górny Śląsk—WILDMAN, żydowski mistrz świata Budapeszt. Kto zwycięży??? 2 potężne sily!!!

Miejski Kinematograf Oświatowy
 Wodny Rynek № 44.
 Od poniedziałku, dnia 9 marca 1925 r.
Dla dzieci i młodzieży

Fałszywy Książę
 Bajka wschodnia według powieści Haufa w 5 częściach
 Ceny miejsc: I. 0.25 gr., II. 0.20 gr. III. 10 gr. Początek o g. 5 i 5 po poł.
Dla dorosłych

Dziecko losu
 Dramat obyczajowy w 6 częściach
 Ceny miejsc I. 0.70 gr., II. 0.60 gr. III. 0.50 gr. Początek o g. 6 i 8.30 w
 Nad program:

Poszukuje 12-2
 do kupna G MACHU FABRYCZNEGO, nadającego się do ulokowania do 100 szerokich warsztatów. Oferty do adm. „Głosu Pol.” pod „Gmach”

Handwritten signatures and notes at the bottom of the page.

Szalona gra reakcji niemieckiej

Marzy im się Hohenzollern na tronie i rewizja traktatu wersalskiego

Dość przejrzeć głosy prasy francuskiej, aby się przekonać, ile niepokoju budzi głos republiki niemieckiej nie tylko w Niemczech, ale i poza ich granicami. Plebiscytowy charakter wyborów na prezydenta, który przed 75 laty umożliwił we Francji wzniesienie cesarstwa, kojarzy się w wyobraźni i w świadomości Francuzów z widokami najmniej pożądanymi niespodzianek, mogących zaskoczyć ich z poza Renu.

Nie trzeba dodawać, że niespodzianki te, tem niebezpieczniejsze im bardziej awanturyczne, godząc we Francję, uderzyłyby niemniej bezpośrednio w Polskę.

Jak dalece w Niemczech pole dla tych niespodzianek jest otwarte, wskazuje „Journal des Debats”, zaznaczając, że na zasadzie konstytucji Weimarskiej miałby prawo z kandydaturą na prezydenta Rzeszy wystąpić... sam zdeponizowany król Wilhelm.

W okolicznościach obecnych śmierć Eberta była zdarzeniem poważnym, którego następstwa nie dają się obliczyć: pisze dziennik paryski. Prezydent niemiecki po-

siada władze bardzo rozległą, której użyć może zarówno na obronę republiki, jak na jej wywrócenie. Tak np. w innych krajach stan wojenny może być ogłoszony, jedynie na mocy uchwały parlamentarnej, gdy tymczasem w Niemczech prezydent mocen jest, wedle art. 48 konstytucji, zawiesić własną władzę zasadnicze swobody ustawowe ogółu obywateli. To jedno wystarczy, aby zrozumieć, jak doniosłymi rozporządzałby środkami prezydent, pragnący rozwinąć działalność osobistą i skierować ją na podkopanie ustroju, którego powinienby być stróżem.

Inny dziennik paryski „Liberte” idzie jeszcze dalej w posępnych przewidywaniach, nie wahając się podkreślać śmierci Eberta, jako znaku, zapowiadającego schyłek samej republiki.

Pytanie, górujące nad obecną sytuacją niemiecką, dotyczące przede wszystkim stanowiska monarchistów: czy osmielią się oni, mianowicie, zgłosić plebiscytową kandydaturę Hohenzollerna, czy też dopuszczą raczej do obioru na

głowę państwa osobnika, któryby w momencie wskazanym ustąpił stanowiska monarcha? Tak czy inaczej, śmierć Eberta przyspiesza o kilka miesięcy dzień plebiscytu, który, w obecnej napiętej koniunkturze europejskiej, odbić się może swym wynikiem groźnie na pokój powszechnym.

Jakoż Niemcy staną za parę tygodni do prawdziwego plebiscytu, który ogarnie i wstrząśnie do głębi wszystkie siły narodu. Już dziś walka, stanowiąca do tego plebiscytu wstęp i przygotowanie, rozgorzała silniej i szerzej, niż w okresie ostatniej kampanii wyborczej pod koniec r. ub. I jest to rzecz zrozumiała. Walka o prezydenta jest bardziej stanowcza, bardziej wyrokodawcza i rozstrzygająca od walki o większość w reichstagu: dlatego też będzie bardziej zacięta.

Nowy prezydent, w zależności od tego, czy stanie się wykładnikiem lewicy czy też wykładnikiem prawicy, będzie miał możliwość, dzięki przysługującym mu szerokim uprawnieniom, bądź odgrywać

rolę czynnika umiaru i równowagi, jak czynił Ebert, bądź wspierać zamiary reakcji, dążącej do przywrócenia cesarstwa.

Hr. Westarp, jeden z najwybitniejszych przywódców reakcji niemieckiej, nie tai bynajmniej celów i dążeń swego obozu. W mowach swych, wygłoszonych przed dwoma niespełna miesiącami zarówno w reichstagu, jak na zgromadzeniach partyjnych, wyłożył on bez obsłon program monarchistów. Konstytucja, według tego programu nie uległaby natychmiastowemu obaleniu — tak się przynajmniej zapowiada — zostałyby tylko gruntownie zmienione, parlament zaś obecny byłby ostatnim parlamentem rządów republikańskich. Po zniesieniu republiki i przywróceniu korony monarcha, w blasku nowego „majestatu” władzy przystąpiono do rewizji zobowiązań, zawartych w ostatniej umowie londyńskiej, następnie zaś do rewizji traktatu wersalskiego.

Snadnie można wyobrazić sobie, ile już nie urzeczywistnienie, ale samo podjęcie tak „pięknego” pro-

gramu wniosłoby burzę w obecne stosunki międzynarodowe! Niepokój przeto, z jakim stolice Europy śledzą fazy i fermenty plebiscytu niemieckiego, jest najzupełniej usprawiedliwiony.

Naszem wszelako zdaniem, nie jest pozbawione podstaw także stanowisko bardziej optymistyczne; stanowisko tych, którzy przewidują, że reakcja niemiecka, która zawiadła się tylekroć na swych rzekomo potężnych wpływach w kraju, zawiedzie się i tym razem.

Sam naturalny bieg rzeczy w Niemczech zmierza raczej do łagodzenia, niż do jątrzenia przeciwności, istniejących między krańcową lewicą a krańcową reakcją. Realizacja wskazań Dawesa odbija się korzystnie na gospodarzem położeniu Niemiec; sanacja skarbu idzie naprzód; marka osiągnęła ustalenie wartości; ceny przestały chwiać się i skakać. Lud niemiecki, umiemy szanować dobra realne, nie łatwo zapewne zgodzi się je zaryzykować, jako stawkę rozpaczy, w szalonej grze reakcji!

J. Przemyski.

Wielki proces o szpiegostwo

Odbywa się we Lwowie
Przy drzwiach zamkniętych

Przed trybunałem orzekającym lwowskiego sądu okręgowego rozpoczęła się rozprawa o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiadli: Wasyl Kowalenko, fałszy Go-rodecki, b. pułkownik rosyjski, następnie szef oddziału wywiadowczego atamana Petlury, Andrzej Mełnyk, b. pułkownik armii ukraińskiej, szef sztabu generalnego Petlury inż. leśnictwa i zarządca dóbr metropolity Szeptyckiego, Eugeniusz Zyblikiewicz, słuchacz praw, Irena Wachnianinowa, żona nauczyciela gimnazjalnego w Przemyślu, Bohdan Zelenyj, słuchacz techniki, Mikołaj Bielański, rolnik, Teodor Worobec, słuchacz techniki, Michał Gac, stelmach, Franciszek Józef Szytk, absolwent gimnazjalny, Chryńko Łychodak, b. oficer wojsk ukraińskich. Ten ostatni na rozprawę się nie zjawił z powodu choroby.

Do wykrycia szajki szpiegowskiej przyczyniły się materiały znalezione w mieszkaniu Besarabowej która w swoim czasie popełniła samobójstwo w więzieniu. Tereń działalności oskarżonych był Lwów, Brzeżany i Przemyśl. Funkcją szpiegowską kierowała Wachnianinowa.

Oskarżeni, którzy pozostawali w służbie wojskowej uprawiali szpiegostwo w wojsku polskim. Rozprawa potrwa 14 dni i toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych. Ze względu na tajność rozprawy dostęp do sali dla publiczności i przedstawicieli prasy wzbroniony.

Napad na konsula

KONSTANTYNOPOL, 10 marca. (Wł. sł. tel. „Gł. Polsk.”). Z Bagdadu donoszą, że francuski wicekonsul w Bagdadzie, został w drodze z Bagdadu do Damaszku napadnięty przez tubylców i ciężko porażony. Do rannego przybył lekarz samolotem.

Generalny atak na wojsko

Pułk. Ganczarskiego „za karę” przeniesiono do Łodzi — Dlaczego nie aresztowano dotychczas admirała Bartoszewicza? — Prawica miesza się do spraw personalnych min. spr. wojsk. i żąda skreślenia funduszu na spółdzielnię oficerskie

WARSZAWA, 10 marca. (Sp. sł. inf. „Gł. Polsk.”). W czasie wczorajszych obrad nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych przedstawiciele rządu dawali wyjaśnienia na zarzuty postawione jeszcze dnia 9 b. m.

Przedewszystkiem szef sztabu generalnego p. Stanisław Haller wyjaśnił, że obniżenie czasu służby w piechocie i artylerji zostało wywołane przez względy oszczędnościowe i budżetowe i że ministerstwo stoi w dalszym ciągu na stanowisku konieczności służby dwuletniej.

Szef departamentu sprawiedliwości ministerstwa spraw wojsk, gen. Gruber udzielał wyjaśnień w sprawie gen. Piłki i Ganczarskiego. Co się tyczy gen. Piłki, to śledztwo w jego sprawie z redakcją „Myśli Niepodległej” prowadzone jest przez władze cywilne i min. spr. wojsk. nie może wpływać w żaden sposób na przyspieszenie tego śledztwa.

Wyjaśnienia w sprawie pułk. Ganczarskiego wywołały zdumienie wśród członków komisji. Gen. Gruber stwierdził, że pułk. Ganczarski będąc prokuratorem wojskowym w Lublinie, jednocześnie był właścicielem kina „Corso” w tem mieście.

W kinie tem zbierały się elementy bardzo podejrzane. Wobec tego przeniesiono pułk. Ganczarskiego do Łodzi na stanowisko p. o. szefa wojskowego sądu okręgowego.

Poseł Lieberman i Miedziński b. ostro zaprotestowali przeciwko takiemu rozstrzygnięciu sprawy pułk. Ganczarskiego.

Gen. Gruber dodał, że sprawa pułk. Ganczarskiego znajduje się jeszcze w prokuraturji wojskowej i że minister zastrzega sobie ostatnie słowo co do losów tego sędownika wojskowego.

Dalej poseł Liberman poruszył sprawę ulepszeń dla robotników pracujących w zakładach wojskowych. Proponuje on wstawienie specjalnych sum na ten cel do budżetu. Wniosek p. Libermana poparł podsekretarz stanu w min. spraw wojsk, gen. Majewski.

Ponieważ jednak referent uważał sprawę za nie dość dokładnie umotywowaną, narazie więc pos. Lieberman wniosek swój cofnął.

Przy budżecie departamentu marynarki wojennej pos. Miedziński zaatakował admirała Bartoszewicza i zapytał dlaczego admirał ten nie był dotychczas aresztowany.

Przy budżecie departamentu inżynierji, prawica zaatakowała bardzo ostro szefa departamentu gen. Bobkowskiego, dowodząc, że nie zna się on na inżynierji. Prawica złożyła wniosek demonstracyjny o wykreślenie z budżetu tego departamentu 10 tysięcy złotych. Przeciwno temu wnioskowi ostro zaprotestowali posłowie Miedziński, Kociński i Lieberman, wskazując, że sejm nie ma prawa wystawiania świadectw generałom. Może ich krytykować i atakować, ale mieszanie się do personalji ministerstwa byłoby aktem nie konstytucyjnym.

Wniosek prawicy upadł. Wreszcie na zakończenie dosyć burzliwie debatowano nad sprawą spółdzielni mieszkaniowych dla oficerów. Pos. Romocki (ch. d.) i Hipolit Śliwiński (zw. chłopski) proponują skreślenie funduszu na spółdzielnię oficerów.

Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie) przeciwie zaproponował powołanie tego asygnowania, powołując się na stan sprawy mieszkaniowej.

Obydwa wnioski odrzucono, pozostawiając asygnowania w pierwotnej redakcji.

Ostra krytyka konkordatu z Watykanem

„Wyzwolenie” żąda nowych pertraktacji
Czy koło żydowskie ogłosi desinteressement?

WARSZAWA 10 marca. (PAT) Posiedzenia płaconych komisji spraw zagranicznych i konstytucyjnej. Przystąpiono do dalszych obrad na konkordat. Po przemówieniu przedstawicieli rządu, oraz przedstawiciela klubu ch-d., który oświadczył, że będzie głosował za przyjęciem konkordatu, zabrał głos pos. Putek z Wyzwolenia:

Stronictwo moje, jako reprezentujące klasy chłopskie, jest może najbardziej zainteresowane w sprawie konkordatu. Jednak jego treść uniemożliwia nam przyjęcie go i zmusza do głosowania za odrzuceniem całości. Obok tajemniczości, jaką osłonięte były wszelkie pertraktacje konkordatowe, zasługujące na uwagę pośpiech, z jakim sfery prawicowe chcą przeprowadzić jego ratyfikację i do tej ratyfikacji powołać czynniki, nieprzewidziane

przez konstytucję, która w art. 114 powiada, że konkordat ma być ratyfikowany przez sejm, tymczasem minister spraw zagranicznych przedkłada go w formie ustawy, która zatem będzie musiała również przejść przez senat. Dalej art. 49 powiada, że umowy zagraniczne zawiera i podaje do wiadomości sejmowi prezydent Rzeczypospolitej, gdy układ ze Stolicą Apostolską przedłożył sejmowi minister spraw zagranicznych.

Przechodząc do samego konkordatu muszę stwierdzić, że nikt z niego zadowolony nie jest, oprócz p. St. Grabskiego. Konkordat nie otrzyma ani jednego głosu chłopskiego, jednakże ci którzy chcą go przeprowadzić, są dość silni — P. Gruenbaum ze woja grupa trzyma się polityki nie pchania palcy między drzwi. Wystarczy 35 po-

słów, opuszczających salę posiedzeń, aby prawica miała większość muiowaną, w ten sposób gruby żydowska ratyfikować może konkordat.

Mówca w długim przemówieniu krytykuje poszczególne postanowienia konkordatu, poczem w konkluzji zgłasza: Sejm odrzuca konkordat, oraz wzywa rząd do nawiązania nowych pertraktacji z papieżem, poczem mówca określił żądania, które winny być przy nowych pertraktacjach wysunięte.

P. Gruenbaum (koło żyd.) Przemówienie moje spowodował p. Putek, który wie, że w sejmie przegra i dlatego uważa na zewnętrzny argument antysemitki za bardzo dobry. Stanowisko swoje uważa za słabe, jeśli nie będzie mógł powiedzieć chłopom, że przyjęcie konkordatu jest wynikiem intrygi żydow-

Rykw mówi ciągle o bandach polskich

których niema, a milczy o swoich wychowankach

MOSKWA, 10 marca (Pat). — Zamykając dyskusję na sesji C. K. W., Rykw, reasumując stanowisko rządu w sprawach polskich, oświadczył co następuje:

„Szereg towarzyszy uważa za konieczne wzmocnienie aktywności w stosunku do Polski i żądanie od niej ukrócenia wrogich wystąpień polskich band na naszej granicy. W kwestji tej jesteśmy od dłuższego czasu w korespondencji z rządem polskim. Uważamy, że rząd polski nie może wymówić się od przyjęcia odpowiedzialności za wystąpienia tych band. Oczekujemy, że rząd ten przedsięwzięmie środki gwarantujące zaprzestanie pogranicznych waśni. My zaś z naszej strony staramy się nawiązać jaknajbardziej pokojowe stosunki z polskim narodem i z polskim rządem. Wydaje mi się, że to dyktuje samo położenie Polski, korzystając z tego, że Polska graniczy z nami, cały szereg państw usiłuje, od siedmiu lat istnienia władzy sowieckiej, uczynić z Polski wygodny plac d'armes dla ofensywy na Z. S. R. R. Nasz cel tkwi w tem, ażeby nie dopuścić nikogo do wykorzystania Polski jako narzędzia przeciwko nam i aby ułożyć jaknajbardziej pokojowe i przyjacielskie stosunki z Polską. Z punktu widzenia ogólnych celów naszej granicznej polityki utrzymanie pokojowej staję się podstawą naszych stosunków z tym krajem. Zadanie naszego rządu i ludowego komisariatu do spraw zagranicznych polega na tem, aby wszelkimi środkami spółdziałać w rozwoju i dążyć do wzmocnienia pokojowych stosunków z Polską”.

Nowy szef sztabu

MOSKWA, 10 marca. (Wł. sł. tel. „Gł. Polsk.”). Szefem sztabu generalnego czerwonej armji został mianowany Kamieniew, zastępcą jego Pułaczew, były dowódca armji kaukaskiej.

skiej, chce więc móc im powiedzieć, że to żydzi wysłali p. Grabskiego, aby zawarł konkordat. Koło żydowskie nie rozważało jeszcze tej sprawy i nie jest pewne, czy ogłosi desinteressement. Konkordat obchodzi nie tylko wyznania katolickie, ale jest sprawą niezmiernie ważną dla państwa i dla wszystkich innych wyznań i nas więc obchodzi, jako obywateli tego państwa.

Z parlamentu narodów w Genewie.

Wielki napływ ciekawych — Posiedzenie ku czci Brantinga

(Od umyślnego sprawozdawcy „Głosu Polskiego”)

GENEWA, 10 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Dziś o godzinie 11-ej minut 15 przedpołudniem nastąpiło oficjalne otwarcie plenarnych posiedzeń rady ligi narodów. Napływ polityków, dziennikarzy i ciekawych był znacznie większy, aniżeli w czasie innych sesji rady. Również ilość przedstawicieli prasy była większa, aniżeli w latach poprzednich. Mimo, iż wszystkie sale były otwarte dla publiczności mogła z powodu braku miejsca tylko nieznaczna część zainteresowanych dostać się do wnętrza.

Delegaci zasiedli naprzeciwko okrągłego stołu prezydjalnego. W pośrodku stołu prezydjalnego zajął miejsce Chamberlain, na prawo od niego Briand, a na lewo sir Erik Drummond.

Posiedzenie zostało otwarte przemówieniem Chamberlaina poświęconem pamięci Brantinga.

— Branting, oświadczył Chamberlain, był idealistą, który

jednak zwracał baczną uwagę na konieczności realnego życia i dlatego nie był bezpłodnym marzycielem. Branting miał ogromne znaczenie dla ligi narodów, ponieważ osobistość jego jedną lidze popularność!

Następnie Mello Franco wyraził w imieniu Brazylii kondolencję narodowi szwedzkiemu.

Delegat szwedzki wyraził w imieniu swego rządu lidze podziękowanie za wyrazy współczucia.

Po załatwieniu kilku mniejszych spraw posiedzenie zamknięto.

Po posiedzeniu rozeszła się pogłoska, że znany dyplomata niemiecki hr. Bernsdorff przybędzie do Genewy, aby z Chamberlainem i Herriotem omówić przystąpienie Niemiec do ligi narodów.

J. S.

Najważniejszy dzień

GENEWA, 10 marca. (Własna służba teleg. „Głosu Polskiego”). Chamberlain wygłosi w czwartek oświadczenie, które jest oczekiwane z ogromnym napięciem. Uchodzi za pewnik, że sprawa protokołu genewskiego będzie odroczone nie tylko do

września, ale na zawsze. Także inne ważne sprawy będą omawiane w czwartek. Jednym słowem czwartek jest uważany za najważniejszy dzień w obecnej sesji rady. Sprawa mniejszości narodowych wejdzie pod obrady w piątek.

J. S.

Gra o przyszłość ligi narodów a nawet Europy

Anglja odrzuca protokół genewski i domaga się paktu pięciu — Francja nie wejdzie w żaden układ bez porozumienia się z Polską — Wszelka, choćby najmniejsza zmiana granic jest absurdem — Francja nie dopuści do żadnych zmian — Chamberlain w kłopotcie

(Specjalny wywiad umyślnego sprawozdawcy „Głosu Polskiego”)

GENEWA, 10 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Umyślny sprawozdawca „Głosu Polskiego” rozmawiał dzisiaj z jedną z wybitnych osobistości z ligi narodów, która odgrywa obecnie w Genewie decydującą rolę. Polityk ów zastrzegł sobie jednak, że względu na rodzaj informacji, ażeby nazwisko jego nie było wymieniane. Oświadczył on sprawozdawcy „Głosu Polskiego” m. in. co następuje:

Obecna sesja rady ligi jest niezwykle ważną, może najważniejszą z wszystkich dotychczasowych. Wchodzi tutaj w grę przyszłość ligi narodów, a nawet przyszłość Europy.

Należy sobie z tego zdać sprawę, że od czasu objęcia przez Chamberlaina steru polityki zagranicznej Anglii; stosunki między Anglią i Francją stały się niewyraźne. Podczas ostatniej rozmowy Chamberlaina z Herriotem w Paryżu, oświadczył Chamberlain jasno i wyraźnie, iż Anglja nie zgodzi się nigdy na protokół genewski. Dla Anglii protokół genewski nie istnieje. Natomiast wyraziła Anglja życzenie rozwiązania sprawy bezpieczeństwa w formie paktu pięciu mocarstw, a mianowicie Anglii, Francji, Belgii, Niemiec i Włoch. Mocarstwa, które będą uczestniczyły w tym pakcie mają sposobność dokładnego poinformowania, zbadania i zastanowienia się, o ile pakt taki nie pociąga za sobą szkody dla innych członków ligi narodów.

Herriot natomiast zapewniał ze swej strony Chamberlaina w sposób jak najbardziej stanowczy, że bez względu na to jak się ukształtują przyszłe stosunki polityczne, Francja będzie uprawiała politykę tylko z jednego punktu widzenia, a mianowicie tylko w porozumieniu ze swymi sojusznikami na wschodzie, t.j. Polską i Czechosłowacją. Francja nie podejmie żadnych kroków bez wyraźnej zgody Polski i Czechosłowacji i nie wejdzie nigdy w żadne układy, chociażby najkorzystniejsze dla

Francji, oileby układy te miały w jakikolwiek sposób ograniczyć bezpieczeństwo Polski i Czechosłowacji.

Ponadto oświadczył Herriot, że każda myśl ewentualnej rewizji wschodnich granic Francji, względnie granic polsko-niemieckich jest absurdem i zupełnie wykluczona. Cała polityka francuska opiera się na traktacie wersalskim i nie dopuści do najmniejszych zmian czy to na zachodzie, czy na wschodzie. Pierwsze bowiem naruszenie jednego chociażby punktu traktatu wersalskiego jest równoznaczne z śmiercią całego traktatu. Wówczas traci traktat całe swoje znaczenie, a Francja i cała Europa stają w obliczu bardzo wielkiego niebezpieczeństwa. O trwałym pokoju nie może być wówczas mowy.

Wkońcu zakomunikował ów wybitny polityk sprawozdawcy „Głosu Polskiego” następujące szczegóły.

Chamberlain znajduje się w bardzo przykrem położeniu. Siedzi on na dwóch stołkach. Z jednej strony uważa on ligę narodów za czynnik pokoju i pojednania i chciałby popierać ideę ligi, z drugiej znow strony wpływ Anglii w polityce światowej i na wszystkie międzynarodowe wypadki zmniejsza się, a nawet zanika, w miarę wzrastania potęgi ligi narodów. Jest to bardzo poważny czynnik i należy przypuszczać, że wpłynie on w sposób stanowczy na dalszy rozwój polityki.

J. S.

(Wobec tego, iż w wielu pismach ukazują się wiadomości z Genewy, pochodzące jakoby od specjalnych sprawozdawców, nasz umyślny sprawozdawca w Genewie prosi nas w imieniu swych kolegów o podanie do wiadomości publicznej, iż specjalnych sprawozdawców mają na sesji rady ligi narodów jedynie następujące pisma polskie: „Głos Polski”, „Gazeta Warszawska”, „Express Poranny”, „Kurjer Warszawski” drogą pośrednią przez Paryż, oraz „Warszawianka”, która otrzymuje informacje od swego redaktora naczelnego p. Strońskiego, bawiącego w Genewie w charakterze politycznym. Pozatem mają przedstawicieli jedynie agencje telegraficzne. Przyp. Red.)

TRUDNOSCI W SPRAWACH GDAŃSKICH

Miasto autonomiczne, a nie samodzielne państwo

GENEWA, 10 marca. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego”). Korespondent „Głosu Polskiego” dowiadyuje się z dobrego źródła, że

sprawa gdańska była kilkakrotnie przedmiotem poufnych rozmów między członkami rady. Zdaje się, iż zagadnienie gdańskie jest poważ-

niejsze, aniżeli myślano. Dotychczas nie osiągnięto w sprawach gdańskich porozumienia wobec tego przesunięto nawet ten punkt

porządku dziennego na piątek. Francja stale stoi na stanowisku, że Gdańsk nie jest samodzielnym państwem, tylko mia-

stem autonomicznem. Zdaniem Francji uznanie Gdańska za państwo samodzielne oznaczałoby złamanie traktatu wersalskiego. J.S.

Sprawa mniejszości polskiej na Litwie

GENEWA, 10 marca. (Pat) Dziś wpłynęła do rady ligi narodów odpowiedź rządu litewskiego na skargi polskiej mniejszości na Litwie. Sprawa tych zażaleń rozpatrywana będzie na sobotnim posiedzeniu rady.

Francja trwa przy protokule i traktacie

Jest za przystąpieniem Niemiec do ligi i popiera Polskę

PARYŻ, 10 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Agencja Hawasa donosi z Paryżu, że Francja będzie dalej stawiała przy protokule genewskim i odrzuci wszelkie propozycje ograniczonego paktu bezpie-

czeństwa. Przystąpienie Niemiec do ligi narodów bez zastrzeżeń uważa Francja za wzmocnienie powagi ligi, a zarazem za możliwość przyspieszenia podjęcia normalnych stosunków między Niemcami a ich sąsiadami.

W sprawie gdańskiej może liczyć Polska na skuteczne poparcie Francji. Przedstawiciel Francji ograniczy się jednak do domagania się od ligi ścisłego przestrzeżenia postanowień traktatu wersalskiego.

Audjencje u ministra Skrzyńskiego

GENEWA, 10 marca. (Pat) Min. Skrzyński przyjął dzisiaj dziennikarzy polskich, udzielając im cennych wyjaśnień. Z pośród licznych dziennikarzy zagranicznych, starających się wczoraj o wywiad z ministrem Skrzyńskim, przybyli zostali przedstawiciele: „Journal de Debats”, „Timesa”, Hawasa i Reutersa.

FELJETON

Wszchlekarstwo u stóp tronu

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca odbył się zjazd delegatów organizacji Młodzieży monarchistycznej. Obrady zajął niejaki p. Stefan Gruchała. Według komunikatu, rozсланego redakcyjnie, niejaki p. Gruchała rzekł:

„Idziemy drogą prosto wytkniętą, cel mamy przed sobą zupełnie jasny, nikt nam nie może zarzucić braku programu. Pragniemy monarchji, którąby wzmocniła stanowisko Polski, podnosząc ją do znaczenia mocarstwowego oraz zapewniła wszystkim jej obywatelom tak biednym, jak bogatym byt i poszanowanie mienia, trwonionego bezkarnie przez republikę. Siedem lat istnienia republiki wykazały dostatecznie jej wady: niema ludzi zadowolonych z obecnego stanu rzeczy. Idea republikańska skompromitowała się dostatecznie. Naszym obowiązkiem jest wskazać narodowi zalety monarchji, bo dziś masy wyuczują ją za ledwie instynktem”.

W obradach zjazdu, prócz młodzieży, brali udział ludzie dorośli, nawet powiedzić można starsi, między innymi kilku posłów. — Uchwalono, że organizacja Młodzieży monarchistycznej „będzie dążyła do wytworzenia ruchu monarchistycznego w jaknajszerszych warstwach społeczeństwa polskiego”.

Przemówienie p. Stefana Gruchały nie uderza głębią treści. Przez słankę: niema ludzi zadowolonych z obecnego stanu rzeczy. Wniosek: trzeba zmienić ustrój republikański na monarchję. Ci panowie nie zastanowili się poważnie, czy rzeczywiście wszystkie, a choćby tylko najważniejsze przyczyny powszechnego niezadowolenia płyną z republikańskiej formy naszego ustroju i czy znikną przy monarchji. Trzeba zaiste bezbrzeżnej naiwności, by wierzyć, że właśnie tak będzie. — Jest sto, tysiąc przyczyn niezadowolenia, które nie „kompromitują idei republikańskiej”, ani nie wola ją o króla.

Jak zresztą wyobrażają sobie nasi monarchiści pożądaną przez nich ustrój? Czy to ma być nawrót do dawnej idei monarchicznej, która miała swoją realną siłę w psychice, dziś nieistniejącej? Monarchja absolutna istnieje jeszcze w Abisynji, Afganistanie, Sjamie i w kilku państwach arabskich. Gdzieindziej niema jej. Monarchje konstytucyjne których jest na świecie około dwudziestu, są w istocie swego ustroju republikami parlamentarnymi. — Król w monarchjach konstytucyjnych ma często mniejszą władzę, niż prezydent republiki, nigdzie zaś niema tak wielkiej, którąby w czemkolwiek pacyła zasadę parlamentarizmu. Monarchja, rzecz prosta, w najmniejszym stopniu nie wpływa i wpływać nie może na układ stosunków społecznych i gospodarczych, decydujących o napięciu „powszechnego niezadowolenia”. Trzeba już nietylko naiwności, lecz całkowitej ślepoty, by u stóp tronu szukać lekarstwa na jakiegokolwiek niedomagania socjalne.

Co zaś do „wzmocnienia mocarstwowego stanowiska Polski” przez zaprowadzenie monarchji, to tę frywolną koncepcję można sobie urabiać dowolnie i nie bez humoru, czego, naprzykład, dowodem jest propozycja niejkiego p. I. M. Jam polskiego, wyłożona na łamach czerniowieckiej „Gazety Polskiej”. Ten wymyślił taką kombinację: sojusz Polski, Węgier i Rumunii ze wspólnym królem (z dynastji rumuńskiej), a „pozaatem” niech sobie każde z tych państw będzie republiką z prezydentem.

Co też to ludziom chodzi po niedowierzanych głowach!...

Widz.

Marsz przeciwko kurdom

LONDYN, 10 marca. (Wł. si. tel. „Gł. Polsk.”). Z Konstantynopola donoszą, że jedna armja turecka wyruszyła z Erzerumu, aby zaatakować kurdów na obu skrzydłach i odciąć im odwrót do Mossulu.

Niemcy mogą wstąpić do ligi Ale bez żadnych specjalnych względów W ten sposób będą musiały zaaprobować granice Polski

GENEWA, 10 marca. (P. A. T.) Dzień wczorajszy, wobec nieobecności Hymansa w Genewie, upłynął tylko na poufnych rozmowach w sprawie zeszłorocznych propozycji niemieckich. Według informacji z kół angielskich tematem tych rozmów jest uzgodnienie projektu odpowiedzi rady ligi na wzmiankowane propozycje. Angielski i francuski projekty odpowiedzi nie są już obecnie zbytnio rozbieżne. Odpowiedź rady ligi prawdopodobnie zaznaczy, że nie może być mowy o jakiegokolwiek względach specjalnych, stanowiących przywilej dla Niemiec, a zatem, że i paragraf 16 paktu ligi nie może być naruszony. Ton jednak tej odpowiedzi ma być taki, aby Niemcy nie miały odciętej drogi do złożenia prośby o przyjęcie do ligi jeszcze przed zebraaniem się kolejnego zgromadzenia ligi narodów we wrześniu r. b.

GENEWA, 10 marca. (P. A. T.) Dzisiaj popołudniu odbył się cały szereg poufnych narad pomiędzy Chamberlainem, Briandem, Hymanssem i Drummondem i innymi członkami rady ligi na temat protokołu genewskiego i odpowiedzi dla Niemiec na ich zeszłoroczne propozycje w kwestji przystąpienia do ligi narodów. Na to memorandum niemieckie część członków rady ligi chce odpowiedzieć w takiej formie, aby umożliwić Niemcom konkretne zgłoszenie na czerwcowej sesji rady ligi wniosku o przyjęcie do ligi. O ile pogląd ten utrzyma się, Niemcy zostaną na wrześniowym ogólnym posiedzeniu przyjęte do ligi. — Ta procedura popierana jest przez Anglię.

Druga część członków rady proponuje odesłanie tego zagadnienia na ogólne zgromadzenie ligi bez de-

batowania na czerwcowej sesji rady ligi. Wychodzą oni bowiem z założenia, że tylko plenum ligi jest kompetentne, aby dyskutować nad sprawą przyjmowania nowych członków. Zdaje się, że większość członków rady ligi jest zdecydowanie przeciwna jakiegokolwiek fa-woryzowaniu Niemiec i ułatwieniu w procedurze przyjęcia ich do ligi, stojąc na gruncie paktu ligi par. 16.

LONDYN, 10 marca. (Pat.) Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph” pisze, że Francja będzie usiłowała wszelkimi siłami spowodować wstąpienie Niemiec do ligi narodów, ponieważ zgodnie z art. 10 statutu ligi narodów Niemcy będą musiały zaaprobować wszystkie istniejące granice, a tem samem granice Polski i Czechosłowacji.

Polska musi być zabezpieczona Jednomyslność Francji i Belgji Propozycje niemieckie, to balon próbny

PARYŻ, 10 marca. (PAT.) — Prasa dzisiejsza omawia wczorajsze spotkanie Herriota i Hymansa, przyczem jednogłośnie przyłącza się do opinji „Le Journala”, stwierdzającego, że pełna wyrazu formuła, zawarta w oficjalnym komunikacie o konferencji obu ministrów, ściśle ilustruje istotny stan rzeczy w szczególności tej okoliczności, że jak pisze „Le Journal”, Belgja przywiązuje co najmniej tyleż wagi, co Francja do sprawy istotnego wykonania wojskowych klauzul traktatu wersalskiego. — Zdaniem „Matin'a” Herriot i Hymans uchwalili swą całkowitą jednomyslność co do tego, że ostatnie propozycje niemieckie w sprawie paktu bezpieczeństwa są co najmniej nieodpowiednie. Co się tyczy kwestji wschodnich granic Niemiec, to obaj ministrowie są zdania, że Polska jest jedynym se-

działem w sprawie polityki, jaka uważa za stosowne uprawiać, a wskutek tego uważają, że Francja i Belgja nie mogą postępować inaczej, jak tylko w całkowitem porozumieniu z Polską. W wywiadzie z przedstawicielem „Matin'a” Hymans oświadczył, iż przy okazji swego ostatniego widzenia z premierem francuskim jeszcze jeden raz stwierdza, że porozumienie franco-belgijskie nie jest pustym dźwiękiem.

GENEWA, 10 marca. (PAT.) — Dzisiejsze obrady rady ligi narodów wywierają wrażenie, iż są tylko załatwieniem spraw technicznych i drugorzędnych a prowadzone są w ten sposób dlatego, aby umożliwić kierownikom delegacji prowadzenie rozmów poufnych w zasadniczych sprawach ogólnej polityki europejskiej. Chamberlain konferował dzisiaj

z Briandem kilkakrotnie. Żywy udział w tych konferencjach bierze Hymans. Wczoraj wieczorem Chamberlain rozmawiał z min. Skrzyńskim, poczem w formie bardzo serdecznej wyraził mu swe uznanie za konstrukcyjne i realne prace dokonywane w Polsce. Oświadczył, że sympatji swej dla Polski dał wyraz w ostatniej mowie w izbie gmin.

Sądząc z panujących tu nastrojów i dyskusji na temat propozycji, poczynionych przez Niemcy mocarstwom sprzymierzonym, w kółkach ligi narodów panuje przekonanie, iż propozycje te należy ocenić jako próbny balon. Kola belgijskie nie czynią tajemnicy, iż Belgja nie zadowolni się gwarancją niemiecką, zamiast gwarancji angielskiej, której dotychczas domagała się jako niezbędnej dla bezpieczeństwa Niemiec.

Senator Borah nie wierzy w pakt bezpieczeństwa ale wierzy w Rosję sowiecką

NOWY JORK, 10 marca. (Wł. si. telegraf. „Głosu Polsk.”). Senator Borah udzielił przedstawicielowi „United Press” wywiadu, w którym dał wyraz swoim poglądom na zagadnienia europejskie.

Senator Borah zapatruje się bardzo sceptycznie na propozycje w sprawie paktu bezpieczeństwa. — Ameryka powinna, zdaniem Boraha, stać zupełnie na uboczu tej sprawy jako czysto europejskiej, w której nie zresztą zupełnie zgadza się z prezydentem Coolidge'm.

Planowany pakt bezpieczeństwa mówił Borah, nie jest niczem innym, jak tylko odnowieniem świętego przymierza w nowej formie, ale z temi samymi niebezpieczeństwami.

Następnie Borah skierował rozmowę na swój ulubiony temat, a mianowicie na sprawę uznania Rosji sowieckiej, co uważa za ośrodek zdrowej polityki międzynarodowej. Senator Borah zamierza podjąć w czasie lata kampanję propagando-

w Stanach Zjednoczonych w sprawie uznania Rosji sowieckiej i ustalił już terminy stu zgromadzeń Coolidge skłania się do uznania Rosji sowieckiej, jednakże nie jest zdecydowany, co do metody tego uznania. Zresztą rząd amerykański naogół przyłącza się do poglądów senatora Boraha, że stabilizacja stosunków w świecie jest nie możliwa, dopóki nie będą wznowione normalne stosunki między Stanami Zjednoczonymi, a Rosją.

Niemcy gotowe do walki

Armja na stopie wojennej — Rekrutacja ochotników

PARYŻ, 10 marca. (A.W.) „Avenir” zwraca uwagę na to, że Niemcy postawiły swoje dywizje w Prusach Wschodnich na stopie wojennej.

Materiały, konieczne do produkcji wojennej, są w pogotowiu. Rekrutację ochotników prowadzi się ustawicznie. Fabrykuje się gazy. Magazyny są wypełnione żywnością, wystarcząca dla armji, liczą-

1.800.000 ludzi.

Pismo stwierdza dalej, że powyższe przygotowania wskazują na przekroczenie drugiej strefy wojskowych przygotowań niemieckich wykraczającej przeciw traktatowi wersalskiemu. — Pierwszy etap tego przekroczenia — zdaniem pisarza — miał miejsce, gdy Herriot w Londynie zrezygnował z odszkodowań. Drugi etap przekraczany

jest obecnie.

Po unicestwieniu tych dwóch zasadniczych paragrafów traktatu wersalskiego pozostaje tylko skreślenie wszystkich innych paragrafów tego traktatu i oddanie komendy w ręce gen. Seckta. Wówczas nie będzie potrzebna żadna ambasada angielska w Berlinie, aby zorganizować „reichswelrę” i dać przemówić armatom.

Studenci rojalistyczni wywołują dzikie zajścia

Obrzucenie profesora jajami — Gwałty i zniszczenie

PARYŻ, 10 marca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Wczorajszy pierwszy wykład na wydziale prawa w Sorbonie, Scelle'go, znanego z przekonań lewicowych, stał się widownią niezwykłą na uniwersytecie zajął. Setki rojalistycznych studentów zebrały się na dziedzińcu w sali

wykładowej. Zaledwie profesor otworzył usta podniósł się niesłychany hałas i posypał się na niego grad zgwałconych jaj i jabłek, a jednocześnie rozległ się trzask strzelających żabek. Studenci rojalistyczni zniszczyli drzwi, powybijali wszystkie okna i potamali ławki. Jednego z pedelów, inwalidę wojennego bez ręki, który usiłował

stawić opór, rozebrano do naga. Również zdarło suknie z pewnej młodej studentki, która próbowała stanąć po stronie profesora. — Wkońcu została wezwana policja. Dopiero stu policjantom udało się przywrócić spokój. Pięciu studentów zostało aresztowanych. Minister oświaty zarządził ostre środki dyscyplinarne.

Bernsdorf nie przyjechał

GENEWA, 10 marca. (PAT.) — Zaprzeczają wiadomości o przybyciu tu hr. Bernsdorfa, oraz o intencjach Niemiec wydelegowania na sesję rady ligi naradów obserwatora.

Benesz o protokole genewskim

GENEWA, 10 marca. (Pat) Benesz w wywiadzie z korespondentem Hawasa oświadczył między in. Czechosłowacja stoi wiernie po stronie protokołu genewskiego. — Nie miała ona nigdy złudzeń co do tego, że protokół ten będzie w obecnej swej formie powszechnie przyjęty, żywiła jednak nadzieję, że zasady na jakich protokół się opiera w szczególności zasada arbitrażu, tak droga narodom anglosaskim, zostanie uszanowana.

W Europie znają prawdę

GENEWA, 10 marca. (Pat) „Gazette de Lauzanne” ogłasza artykuł, poświęcony sprawie gdańskiej. Po opisie położenia w miastach i trudności jego życia, płynących z propagandy pangermańskiej, dzieńnik w gorących słowach maluje trudności, jakie Polska spotyka ze strony pangermańskiego senatu gdańskiego i zwraca się do ligi narodów z wezwaniem o interwencję w celu pohamowania i położenia kresu pangermańskiej i niebezpiecznej dla pokoju propagandzie. — Gdańsk jest drzwiami Polski, — pisze „Gazette de Lauzanne”. U tych drzwi stoi niemiecki strażnik, który nie dotrzymuje swych zobowiązań. Czas, aby Europa przypomniła mu jego obowiązki.

Czy możliwe Jedyny uczciwy

PARYŻ, 10 marca (Pat). Kwestja gdańska nie przestaje żywo interesować prasy paryskiej. „Ere Nouvelle” ogłasza wywiad z Brunonem Gebauerem, posłem do sejmiku gdańskiego i członkiem gdańskiej ligi praw człowieka.

Poseł Gebauer w całości uznaje niezaprzeczalne prawo Polski do organizowania służby pocztowej w porcie gdańskim i surowo potępia machinacje niemieckich elementów nacjonalistycznych, wyrażnie żądających przyłączenia Gdańska z powrotem do Rzeszy. Dalej poseł Gebauer wyraził opinię, że liga narodów powinna nie tylko rozstrzygnąć konflikt w sprawie skrzynek pocztowych, ale też wogóle wypracować ogólny układ, któryby raz na zawsze kres położył temu zamętowi, który wyniszcza obecnie życie gospodarcze.

Rząd energicznie zwalcza bezrobocie w całym kraju

Konferencja wojewodów z władzami centralnymi

Czem zatrudnimy bezrobotnych w Łodzi

WARSZAWA, 10 marca. (Sp. si. inf. „Głosu Polsk.”) W dniu wczorajszym przybyli do Warszawy wojewodowie: śląski — p. Bilski, tarnopolski — p. Zawistowski, lwowski — Garapich, nowogródzki — generał Januszajtys. Przyjazd wojewody śląskiego p. Bilskiego, jest związany z naradami w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. Odbyte dnia 7 b. m. narady dotyczyły bezrobotnych w Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem. Obecnie takie same narady dotyczyć mają Śląska. O na radach z dnia 7 b. m. dowiadujemy się następujących szczegółów, dotyczących Łodzi. Na konferencji wyjaśniono faktyczny stan bezrobocia i postanowiono zatrudnić bezrobotnych przy takich robotach, które wymagają znacznego udziału robocizny.

W Łodzi podjęta będzie budowa nowego dworca towarowego, oraz roboty kolejowe, budowa domu robotniczego i ogólne roboty miejskie.

ZYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

Spór o szpital Magistrat i wojskowość

Przy ulicy Pokornej w Warszawie stoi gmach, wybudowany przed wojną, dla użytku byłego szpitala żydowskiego. Budynek ten zajęły swego czasu władze okupacyjne niemieckie, instalując w nim szpital wojskowy. Po rozbrojeniu Niemców szpital objęła wojskowość, obecnie znajduje się tam szpital wojskowy dla zakaźnie chorych.

Gmach ten stanowi własność magistratu, który przeznaczył go na pomieszczenie kilku instytucji dobroczynnych dla dzieci, lub na szpital miejski dla gruźlicznych.

Wobec tego magistrat zwrócił się do władz wojskowych z prośbą o oddanie mu tego budynku, lub ewentualnie o przekazanie innego pomieszczenia odpowiedniego w jednym z gmachów wojskowych.

Na tę prośbę magistratu mini-

sterjum spraw wojskowych odpowiedziało, że ze względu na brak pomieszczeń, do których mógłby być przeniesiony szpital wojskowy zwrócić budynek miastu nie może.

Przed kilku dniami wystosował magistrat list do ministerjum spraw wojskowych, zbijając twierdzenie, jakoby wojskowość nie mogła opróżnić gmachu i zwrócić go gminie Warszawa oraz ponawiając swe żądanie przekazania własności miejskiej magistratowi.

? Tak się przedstawia w chwili obecnej spór między magistratem a wojskiem o gmach szpitalny. Pomyślnie załatwienie tej sprawy jest bardzo ważne, choćby ze względu na szerzącą się w zastraszający sposób gruźlicę, z którą ma być przeznaczony szpital przy ulicy Pokornej.

Sprawa zabójcy metropolity Jerzego i sprawa p. Śliwińskiego przeciwko red. Wasilewskiemu

W dniu wczorajszym na wokandydzie sądu apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa zabójcy metropolity Jerzego Pawła Łaty-szenki (Smaragda).

Oskarżony na początku rozprawy prosi sąd o odroczenie procesu z następujących powodów: przede-wszystkiem z powodu choroby obrońcy, mec. Tadeusza Wróblewskiego, następnie dla przesłuchania świadków pierwszej instancji, których zeznania jakoby źle zaprotokółowano w sądzie okręgowym.

Prokurator sprzeciwił się odroczeniu sprawy, sąd jednak postanowił ze względu na umotywowaną nieobecność p. Wróblewskiego sprawę odroczyć.

Również wczoraj na wokandydzie sądu apelacyjnego znalazła się sprawa p. Artura Śliwińskiego przeciwko redaktorowi Zygmuntovi Wasilewskiemu o zniesławienie komitetu uczczenia pamięci ś. p. Gabriela Narutowicza.

Wobec nawału spraw sąd sprawę odroczył do dnia dzisiejszego.

Sensacja w świecie akademickim

Poważne defraudacje, popełnione przez jednego z filarów endeckiej młodzieży, poruszyły opinię Warszawy

(Służba informacyjna „Głosu Polskiego“)

Od kilku dni warszawski świat akademicki poruszony jest wy-kryciem bardzo poważnych malwersacji pieniężnych, popełnionych przez studenta uniwersytetu, Słupeckiego, na szkodę kilku organizacji akademickich. Słupecki był w kołach uniwersyteckich jedną z najbardziej popularnych osobistości. Prowodzący organizacji endeckich, znany antysemita i jeden z autorów wniosku, wykluczającego studentów wyznania mojżeszowego z „Bratniej Pomocy”. Był niemal do ostatnich czasów prezesem czołowej korporacji uniwersytetu — „Patria”, bardzo czynnym w „akademickim kole przyjaciół ligi narodów” i w „Bratniej Pomocy”.

Poważną również rolę odgrywał w czasie ostatniego zjazdu C. I. E.

Sledztwo, prowadzone przez prokuratora sądu koleżeńskiego „Br. Pomocy”, który rezultaty swego dochodzenia przekazał prokuratorowi sądu okręgowego m. Warszawy, doprowadziło do wykrycia rze czy całkiem niespodzianych. Okazało się mianowicie, iż Słupecki już za czasów swej działalności w korporacji „Patria” defraudował drobne sumy z kasy organizacji. Kolejny jednak niechcąc dopuścić do kompromitującego korporację rozgłosu — pokrywał sumy te z własnej kieszeni. Fundusze jednak „Patrii” były zbyt drobne dla zachłanności endeckiego prowodyra — wypłynął na szersze wody i w „kole przyjaciół ligi narodów” skradł około 600 zł., które znów dla uniknięcia kompromitacji pokrył prezes naczelny komitetu akademickiego — p. Jara - Bałkowski.

Przed niedawnym czasem defraudant Słupecki przyjął posadę w biurze „ligi obrony powietrznej państwa”, gdzie dopiero znalazł godny rozwinięcia swych zdolności teren. Ostatnio przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż z funduszy L. O. P. P. zdefraudował Słupecki okrągłą sumę 6.000 zł.

Ta ostatnia „transakcja”, dla pokrycia której nie było już chętnych, skłoniła wreszcie prokuratora do wglądnięcia w krag interesów akademickiego działacza. Jednocześnie jednak zarząd „Bratniej Pomocy” zainteresował się również stanem swojej kasy, w której Słupecki niejednokrotnie gospodarował.

Badania przeprowadzał p. Boniecki i porównując sumy podnoszone przez Słupeckiego w wydziale ofiar „Kurjera Warszawskiego” z sumami przelewaniemi przezeń do kasy „Bratniej Pomocy”, skonstatował i tu poważne braki na niekorzyść organizacji — oczywiście.

Na jaką sumę poszkodowana jest kasa samopomocy studenckiej — chwilowo niewiadomo jeszcze — jednak na walnym zebraniu „Br. Pomocy”, które odbyło się w ubiegłą sobotę został zgłoszony wniosek o wyrażenie votum nieufności zarządowi (skrajna prawica), który do tak horrendalnych rzeczy do puścił.

Zebranie przeciągnęło się późno w noc, do głosowań nie doszło, gdyż ciąg dalszy wyznaczono na sobotę nadchodzącą — wniosek jednak ma widoki przejścia.

W. B.

Ku czci marsz. Piłsudskiego Uroczysty obchód imienin

W dniu 19 marca, t. j. w dniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego wydana zostanie odezwa tej treści:

Obywatele!

Po latach powszechnego upadku ducha w narodzie, gdy nierzadko ludzie najlepsi wąpili, a inni przystosowywali się już, by w niewoli i upodleniu znaleźć dla siebie możliwe warunki bytu — Józef Piłsudski rzucił w lud polski nakaz moralny walki o prawo zostania gospodarzem własnej ziemi i pracy, o możliwość tworzenia własnej przyszłości. On stworzył organizację do zbrojnej walki, stanowiącą zaczątek armii polskiej, stanął na jej czele i był jej wodzem aż do zwycięstwa.

Po długotrwałym rozbrojeniu i rezygnacji zbudził odwagę czynu i wskrzesił honor żołnierza wolności; w odrodzonym państwie ugruntował republikańskie zasady ludowładztwa i potrafił zmusić naród do ofiar dla obrony wolności i utrwalenia granic, ustalając prawo Polski do bytu między wolnymi narodami.

Józef Piłsudski jest dla nas żywym symbolem twórczego wysiłku ducha narodu, wodzem tych wszystkich, co stoją na straży naszego samostannego bytu państwowego i niosą trud ofiarny w imię wszechstronnego rozwoju twórczej pracy polskiej.

Dzień imienin marszałka Józefa Piłsudskiego stał się już tradycyjnie świętem rodzinnym nowej Polski. W dniu tym, obywatele, okazmy komendantowi swą cześć i miłość, pomni znaczenia jego dla Polski i jej przyszłości.

Centralny związek kółek rolniczych: Tomasz Wilkoński, Wiesław Czermiński.

Centralny związek młodzieży wiejskiej: Piotr Olewiński, J. Nisko.

Polityczny kobiecy powiatowy: dr. Budzińska - Tylicka, Zofia Dąbska.

Polska organizacja wolności: Jan Pohoski, Adam Skwarczyński.

Towarz. popierania przemysłu ludowego: Maksymilian Malinowski.

Towarz. uniwersytetu robotniczego: Ignacy Daszyński (prezes), dr. Stefan Kopskiński (sekretarz generalny).

Związek legionistów: Walery Sławek, Ignacy Radlicki.

Związek strzelecki: dr. Kazimierz Dłuski, Tadeusz Kuhnke

Akadem. młodzież postępową.

Akad. polska org. wolności.

Organ. młodzieży narodowej szkół wyższych Rzplitej polskiej.

Wacław Bielecki, czł. rady gł. Zw. inwalidów wojen. Rzplitej polskiej.

Aleksander Dackow, czł. wydziału wykonaw. Zw. inwalidów wojsk. Rzplitej polskiej.

PARISSETTE.

Artystyczna Pracownia Kapeluszy
oraz
Salonu Sztuki Stosowanej
Salon zaopatrzony w najlepsze modele kapeluszy, nouveautés.
Toska Gracindlerówna
Ewa Bełchałowska.
Przejazd 20, m. 9.
Atelier otwarte od 10— i od 4— w.

Z CAŁEJ POLSKI.

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego“)

LWÓW

Przejechany przez pociąg

Późnym wieczorem Joanna Preśówna i Wanda Dzisówna, zamieszkałe w Krzywczycach, zawiadomiły urząd ruchu na dworcu kolejowym Podzamcze, że na torze między Łyczakowem a Podzamczem leżą zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Na miejsce wypadku udała się policja i stwierdziła, że w lesie Krzywczyckim przy ścieżce, prowadzącej przez tor kolejowy, leżały zwłoki mężczyzny, przejechanego przez pół kołami pociągu to-

warowego. Mężczyzna ten prawdopodobnie w wieczór zdał lasem w kierunku Łyczakowa i wskutek swej nieuwagi, nie słysząc pociągu, dostał się pod koła tegoż.

Przy zwłokach prócz zegarka i lusterka nie znaleziono żadnych dokumentów, ani pieniędzy. Wskutek tego narazie nie ustalono nazwiska denata, liczącego około lat 50. Dziś na miejscu wypadku zbierze się komisja sądowa.

Samobójstwo handlowca z powodu wierzyteli

W restauracji Górskiego (dawnej Lasockiej) przy placu Marjackim wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Tadeusz Czekoński, właściciel biura handlowego dla sprzedaży materiałów budowlanych przy ulicy Wałowej 11.

Ś. p. Czekoński wskutek stagnacji zmuszony był zaciągnąć pożyczki na utrzymanie żony i dzieci, a gdy wierzyteli natarczywie domagali się zwrotu pieniędzy, popadł on w silne zdenerwowanie. Przed trzema dniami jeszcze ś. p. Czekoński wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Krążył bezradnie po mieście, a krytycznego dnia popołudniu zjawił się w kawiarni Wiedeńskiej, gdzie znajomych zapraszał na swój pogrzeb. Wreszcie wieczorem przyszedł do restauracji Górskiego. Tu wypił najpierw kieliszek wódki, potem piwo i zażądał 4 papierosów, z których jednego ofiarował kelnerowi, a drugiego sam zapalił. Po chwili udał się do ostatniego pokoju i przyłożywszy rewolwer do

skroni, jednym strzałem odebrał sobie życie.

Na polecenie lekarza miejskiego dr. Kielanowskiego zwłoki jego odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Ś. p. Czekoński w tece pozostawił rozmaite rachunki i listy, a między tymi do żony, do synów, do Jana Puntscherta i Zwolińskiego. Przed udaniem się do restauracji wysłał też list do redakcji lwowskiego dziennika „Wiek Nowy”. W liście tym zaznacza ś. p. Czekoński, że długów nie zaciągał lekko-myślnie, jedynie wskutek krytycznej sytuacji, a rewolwer do ręki wkładał mu nieugięte stanowisko wierzyteli, domagających się natychmiastowego zwrotu pieniędzy.

Ś. p. Czekoński liczył 42 lata, pozostawił żonę i troje dzieci. W liście do synów prosił o przebaczenie, że krok swój dobrze rozważał, gdyż cierpiał wiele, a nikt go nie rozumiał.

Goście tybetańscy w Europie

Wielki lama klasztoru Ghyangtse w Paryżu
Z pustelni do stolicy świata — Wśród cywilizowanych barbarzyńców

Wielki lama, Gana Suta Cham-po, przeor klasztoru w górach Tybetu, znajduje się w Paryżu.

Lama jest władcą duchownym w Gyangtse, położonym o paręset kilometrów od świętego miasta — Lhasy.

Klasztor buddystów uczył się skały, wyniesionej o 4.000 metrów nad poziom morza.

W klasztorze Gyangtse przebywa stale parę tysięcy lamów rozmaitych rang i stopni, których najwyższym przełożonym jest wielki lama, Gana Suta Champo. Wielki lama otoczony jest niezliczoną czcią swego otoczenia, które widzi w nim wysłannica Buddy.

Opowiadają, iż mieszkał on przez 5 lat, jako pustelnik w grocie skalnej. Uczniowie jego przynosili mu codziennie: garstkę ryżu gotowanego i trochę prosa. W medytacji i rozmyśleniach nad sentencjami buddaistycznymi spędzał czas pobożny pustelnik.

Zresztą pobyt kilkoletni w pustelni, zdala od świata i jego zgiełku, obowiązuje każdego wielkiego lama, który osiągnął późniejszego wieku; albo też musi on spędzić lat parę na pielgrzymce do miejsc świętych.

Prawa święte buddaizmu żądają od lamy, by nie wtajemniczał nikogo z wiernych po powrocie z wędrowki czy z pustelni w to, co widział, słyszał i myślał. O tem wolno tylko wiedzieć lamom Lhasy: żyjącemu Buddzie, Tachylamie i Dai - Lamie — inkarnacji trójcy boskiej.

Po zwierzeniu w Lhasie swych tajemnic lama musi się już zamknąć aż do chwili śmierci w pustelce i samotni klasztornej. Przypomnijmy sobie lamę tybetańską z arcydzieła Kiplinga p. „Kim”.

Gana - Suta - Champo przygłowił się do pielgrzymki poprzez Indie, gdy otrzymał odwiedzin kapłana Noela, uczestnika wyprawy gen. Bruce na Mount Everest.

Kapitan Noel zaprosił lamę do Paryża. Suta Champo zgodził się i wyruszył w drogę w towarzystwie pięciu mnichów.

W drodze do Europy zwiedził lama wraz z kapitanem Noelem Ceylon, Egipt, Hiszpanię, Anglię. Podróżował w wagonie kolejowym, samochodzie, aeroplanie. Poznał Paryż i Londyn. Był na audjencji u prezydenta republiki.

Co wieczór odmawia lama publicznie modlitwy i odprawia obrzędy buddystyczne w sali hotelowej. Publiczność traktuje to jako widowisko i nagradza lamę oraz mnichów oklaskami.

Lama nie wzrusza się nicem. Z niezamąconym spokojem odprawia swe modły, jakgdyby nie to działo w jakiejś świątyni.

Paryżanie, zblazowany tłum, widział w lamie i jego obrzędach jeszcze jedną egzotyczną rozrywkę.

A Lama?

Lama, jak opowiada kapitan Noel, patrzył pobłażliwym okiem na europejczyków, dostrzegając w ich zachowaniu dziecinnej ciekawości.

„Ludzie tutejsi”, powiada Champo, umieją się wnieść w powietrze, ale nie potrafią się wnieść tak wysoko, by osiągnąć szczyt poznania ludzkiego”.

— Jakie wrażenie wywołują nasze maszyny? — spytał lamę kapitan Noel.

— Jesteście sługami waznych maszyn i one was zabijają, — odrzekł lama.

Paryżanie widzieli w lamie dziwkę, przybranego w dziewczęce szaty, mówiącego niezrozumiałym językiem.

Lama zaś dostrzegł naokoło tłum cywilizowanych barbarzyńców, którzy nie domyślają się nawet, co mogą zyskać na oderwaniu się od świata złudy materialnej.

Strajk w zakładach scheiblerowskich zlikwidowany

Na ogólnym wiecu robotnicy postanowili powrócić do pracy i potępili ekscesy

(b) W związku z odbytą onegdaj konferencją w inspektoracie pracy w sprawie uruchomienia zakładów scheiblerowskich, odbył się wczoraj na terytorjum fabrycznym na „Księżym Młynie” wielki wiec, na który przybyło przeszło 5.000 robotników zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana.

Wiec zagał delegat Krempelwicz, który wezwał delegata Przybyłowskiego do zreferowania przebiegu konferencji w inspektoracie pracy.

Referent na wstępie wskazał, że akcja rozpoczęta w zakładach scheiblerowskich poczyna słabnąć, gdyż sprawa zapomóg dla niepracujących nie została załatwiona, a to z winy wiceprezydenta Groszkowskiego i radnego Cyrańskiego, którzy wyjechali do Warszawy przed posiedzeniem zarządu in-

duzsu bezrobocia. Dzięki brakowi tych dwóch głosów nie można było sprawy zapomóg zadecydować w myśl życzeń robotników.

Co do konferencji u inspektora pracy, to przedstawiciele firmy oświadczyli, że niema mowy o zmianie warunków pracy, proponowanych przez firmę, a prócz tego firma domaga się przeprosin i przedstawienia przez robotników listy winnych zajścia, którzy mają być wydalenii.

Delegaci na to ostatnie żądanie odpowiedzieli odmownie, gdyż nie mogą brać odpowiedzialności za czyny jednostek, a pozatem niewiadomo właściwie, kto zdaniem firmy ponosi większą lub mniejszą winę za zajścia.

Mówca wskazał przytem, że inspektor pracy p. Wojtkiewicz rów-

nież jest zdania, że oskarżenie takie nie może wyjść od robotników i że firma sama winna znaleźć winnych ekscesów.

Obecnie — kończył mówca — 10 tys. robotników stoi wobec zagadnienia, czy rozpocząć pracę na warunkach nodyktowanych przez firmę, czy też strajkować aż do zwycięstwa.

Referat wywołał bardzo burzliwą dyskusję, podczas której szereg robotników twierdził, że nie może być mowy, aby ogół robotników przeproszał firmę za czyny jednostek i że takie załatwienie sprawy wywołałoby oburzenie wśród całej klasy robotniczej.

Następnie zabierali głos delegaci poszczególnych związków, którzy wskazywali, że klęska robotników zakładów przemysłowych

Scheiblera i Grohmana wynika z tego powodu, iż robotnicy ci nie są zorganizowani w związkach zawodowych, wobec czego kierownictwo związków odmówiło interwencji, a przemysłowcy nie liczyli się z nimi.

Po dłuższej dyskusji przyjęto rezolucję następującej treści:

„Zebranie robotników Scheiblera i Grohmana w dniu 10 marca, po wysłuchaniu referatu z odbytej konferencji w inspektoracie pracy i po dyskusji uchwała:

1) Zważywszy, że robotnicy fabryk „Widzewska Manufaktura”, Poznańskiego, Geyera i Zilberstajna zgodzili się na reorganizację pracy, robotnicy Scheiblera i Grohmana postanowili przystąpić do pracy i przyjąć warunki wysunięte przez zarząd firmy.

2) Robotnicy piętnują wszelkie ekscesy, jakie miały miejsce na terytorjum wspomnianej firmy”.

Po przyjęciu tej rezolucji przemawiali jeszcze delegaci Stefan i Rosiak, którzy wskazali, że przystąpienie do pracy należy uzależnić od niewydalenia robotników pod pozorem redukcji, czy też innych względów.

Wniosek ten zebrani uchwalili.

Po rozwiązaniu wiecu, delegacja robotników zwróciła się telefonicznie do inspektora pracy Wojtkiewicza i zawiadomiła go o uchwale robotników. Inspektor pracy porozumiał się z firmą, która zastrzegła sobie kilka godzin do namysłu, co do zastrzeżenia robotników. Od decyzji firmy uzależnione jest odbycie wspólnej konferencji, dla ostatecznego zlikwidowania zatargu

OSTATECZNA KONFERENCJA W INSPEKTORACIE PRACY

Zakłady scheiblerowskie ruszą w czwartek

(b) Po południu w inspektoracie pracy zebrali się zarówno przedstawiciele firmy Scheibler i Grohman oraz upelnomocnieni przedstawiciele robotników w celu ostatecznego zlikwidowania długotrwałego zatargu.

W pierwszym rzędzie odbyła się konferencja z przedstawicielami firmy w obecności inspektora Kuliczowskiego pod przewodnictwem inspektora Wojtkiewicza, na której dyrektor Krasuski oświadczył, że zarząd firmy po rozpatrzeniu żądań robotników co do wydalenia z pracy, przychylił się do tych żądań i zgodził się na skreślenie punktu o masowym wydaleniu z pracy i jedynie ci robotnicy, którym udowodniono czynny udział w ekscesach, zostaną wydalenii.

Oświadczenie to inspektorzy pracy zakomunikowali oczekującym robotnikom.

Dłuższą dyskusję wywołał projekt umowy, odczytanej przez inspektora Wojtkiewicza co do likwidacji zatargu, a szczególnie punkt, stanowiący o przeproszeniu poturbowanych przedstawicieli firmy podczas zajęć. Przedstawiciele robotników domagali się również napiętnowania prowokacyjnego czesto stanowiska niektórych przedstawicieli firmy, wskutek czego zajścia te mają miejsce.

Co do samej reorganizacji pracy, robotnicy wskazywali, że jest to jeszcze jedna redukcja, a przeciążenie robotników jest złem i dla państwa, które w razie potrzeby będzie miało do czynienia z oby-

watami nawpół niedoświadczonymi.

W odpowiedzi p. Wojtkiewicz wskazał, że co do częstego prowokowania robotników przez ich nadzorców, to zdarza się to często, lecz żądane punktu do umowy nie będzie można wstawić, a we wszystkich takich wypadkach, robotnicy mają się zgłaszać do administracji firm względnie do inspektoratu pracy i ten z całą energią będzie te wykroczenia zwalczał.

Wreszcie po wspólnej naradzie, podpisano umowę następującej treści:

„Na odbytej konferencji w dniu 10 marca 1925 r. w lokalu inspekcji pracy w Łodzi pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy III okręgu, Włodzimierza Wojtkiewicza, przy udziale obwodowego inspektora pracy Wiesła-

wa Kuliczowskiego, oraz pełnomocników zjednoczonych zakładów przemysł. K. Scheiblera i L. Grohmana, sp. akc., w osobach dyr. E. Krasuskiego i W. Głębowskiego, niżej podpisani delegaci robotników wspomnianej firmy upoważnieni przez ogólne zebranie robotników, odbyte w dniu 10 b. m. do zlikwidowania zatargu, który doprowadził do zamknięcia fabryki w dniu 24 ub. m. na podstawie art. 62 p. 4-2 ustawy o pracy w przemyśle oświadczają, że przyjmują zapowiedzianą przez administrację reorganizację pracy, w formie robotnikom znanej i omawianej dodatkowo na odbytych konferencjach w inspektoracie pracy. Wyrażają ubolewanie z powodu pożalowania godnych aktów teroru, jakich dopuszczono się w dniu 23 lutego r. b. na oso-

bach: Wojdęgo, Pellara i Milkiego, oraz w dniu 24 b. m. na osobie dyr. Kokelego, zaznaczając, iż kategorycznie potępiają samowolę, która w pierwszym rzędzie podważa godność robotnika.

Na przyszłość niżej podpisani obowiązują się likwidować wszelkie nieporozumienia przy udziale związków zawodowych, jako karni członkowie swych organizacji, lub też przy pomocy inspekcji pracy, o ile zajdzie tego potrzeba”.

Po obustronnem podpisaniu umowy, przedstawiciele firmy podpisali następującą klauzulę:

„Powyższe pełnomocnicy firmy przyjmują jako zadośćuczynienie, wobec czego fabryka zostaje uruchomiona we czwartek, dnia 12 marca 1925 roku”.

Ze szkolnictwa handlowego

Uczelnie kamercyjne w Bydgoszczy

Stosując się do potrzeb miejscowych i ogólnych warunków gospodarczych „Liceum handlowe izby przemysłowo-handlowej” w Bydgoszczy rozszerza swój program pracy i wprowadza z początkiem nowego roku szkolnego nowe kursy. Liceum handlowe jako dwuletnia szkoła dla uczniów z ukończoną klasą szóstą gimnazjum, pozostaje bez zmiany. Nowością będą dwa kursy roczne, mianowicie: roczny kurs handlowy żeński dla uczennic z ukończoną klasą szóstą gimnazjalną oraz roczny kurs handlowy dla absolwentów gimnazjum.

Pierwszy z kursów tych ma przygotować siły żeńskie do pracy w biurach handlowych i przemysłowych, przyczem nacisk będzie położony na naukę korespondencji polskiej i w obcych językach oraz na naukę stenografii i pisania na maszynie; drugi ma przygotować absolwentów gimnazjum (matura nie jest konieczna) do kierowniczych stanowisk administracyjnych w handlu i przemyśle, względnie ułatwić im pracę w innych zawodach np. technicznych. Przewidziane są nadto wieczorne kursy socjalizujące np. organizacji pracy biurowej, kursy monograficzne z towaroznawstwa i t. p.

Czytajcie „Kurier Wieczorny”.

Przemysł włókienniczy nie jest Benjaminkiem rządu

Jedyna w Polsce uczelnia włókiennicza, z powodu rekwizycji gmachu, nie może podjąć pracy

Dyrekcja państwowej szkoły włókienniczej nadsyła nam następujące uwagi:

Największą bolączką, trapiącą niezmiernie w chwili obecnej państwowe szkolnictwo zawodowe, jest dotkliwy brak budynków szkolnych. Z uwagi na palącą potrzebę należytego zorganizowania szkolnictwa zawodowego w państwie polskim, brak ten przybiera znaczenie formalnej klęski, większą bowiem z pośród nielicznych budynków, jakie przed wojną były pobudowane przez państwa zaborcze dla szkół zawodowych, zajęta jest dotychczas przez najrozmaitsze urzędy państwowe, społeczne i wojskowe. Tak np. główny gmach państwowej szkoły włókienniczej w Łodzi zajmuje dotychczas łódzki sąd okręgowy.

Z uwagi, jak wyżej powiedziano, na pilną potrzebę zorganizowania szkolnictwa zawodowego w kraju naszym ministerstwo wyznało religijnych i oświecenia publicznego poczyniło i nadal czyni wielkie wysiłki, by szkoła włókiennicza szybko i w szerokim zakresie dała zaspokojenie naturalnej potrzebie

miejscowej młodzieży, garnącej się do wiedzy zawodowej. Niestety, z powodu zajęcia lokali szkolnych przez sąd okręgowy, szkoła włókiennicza nie może zadość uczynić wszystkim niezbędnym potrzebom z braku odpowiednich i dostatecznych pomieszczeń. Jako naturalny wynik takiego stanu rzeczy jest to, że w nadchodzącym roku szkolnym nie można będzie ani otworzyć oddziałów równoległych, ani uruchomić wydziału budowlanego i handlowego ze szczególnym uwzględnieniem towaroznawstwa włókienniczego, ani też otworzyć kursu mydlarskiego przy istniejącym wydziale farbiarskim, jak to było określone w programie departamentu szkolnictwa zawodowego na rok szkolny 1925-26. Nie można będzie również uruchomić laboratoriów potrzebnych, dla prawidłowej nauki na istniejących wydziałach, nie można będzie urządzić muzeów wydziałowych, oraz otworzyć „Zakładu badania materiałów budowlanych”, tak niezbędnego dla naszego przemysłu budowlanego.

Wchodząc w tragiczne położenie państwowej szkoły włókienni-

czej w Łodzi z powodu zajęcia jej lokali szkolnych przez sąd okręgowy i ze względu na olbrzymie znaczenie tej uczelni nie tylko dla okręgu przemysłowego łódzkiego, ale również i dla całego państwa, ministerstwo skarbu wstawiło w projekcie drugiej dodatkowej ustawy skarbowej na rok 1924 zł. 520.000 na kupno gruntu i budowę gmachów dla sądu okręgowego i sądów pokoju, oraz na pomieszczenie hipoteki i kancelarii rejentów. Kwota powyższa w komisji sejmowej w grudniu r. z. została skrócona w budżecie ministerstwa sprawiedliwości, lecz następnie, dzięki usilnemu poparciu posłów i senatorów od miasta Łodzi i od województwa, w głosowaniu na plenum sejmowe przyjęto wniosek wstawienia do budżetu ministerstwa sprawiedliwości kwoty zł. 125.000 na kupno placu pod budowę gmachów sądowych w Łodzi i na roboty wstępne. Niestety dotychczas nawet placu nie kupiono, wobec czego należy się spodziewać, że łódzki sąd okręgowy, wbrew swej woli, intencjom i wygodom, długie jeszcze lata będzie tamował naturalny rozwój szkoły włókienniczej.

Co rok się powtarza.

Nigdy nie pomaga...

Zakaz sprzedaży materiałów petardowych

(b) W myśl zarządzenia zastępcy komendanta policji na miasto Łódź p. nadkomisarza Izydorczyka, kierownicy komisariatów policji zawiadomili właścicieli aptek i składów aptecznych, że w celu zapewnienia spokoju i zabezpieczenia ludności przed nieszczęśliwymi wypadkami, zabrania się sprzedaży chloranu potasowego (calicloricum) i siarki, zarówno oddzielnie, jak i w stanie zmieszanym do dnia 20 kwietnia r. b.

Sprzedaż tych artykułów jest dozwolona w aptekach za receptami lekarzy, lub osobom wiarogodnym za każdorazowym podpisem odbiorcy, że środek ten będzie zużyty jedynie dla celów leczniczych.

Wobec tego, że potajemna sprzedaż tych artykułów odbywa się przed świętami i w mniejszych sklepach, policja rozciągnęła nad nimi nadzór.

Winni przekroczenia tego rozporządzenia, podlegają odpowiedzialności z art. 139 k. k. (przewidującego grzywnę i areszt) oraz z punktu 5, art. 22^o przewidującego więzienie bez zamiany na grzywnę.

Zdolnych posiadających wyrobione stosunki 122-1

reporterów

przyjmie Agencja Wschodnia oddz. w Łodzi Traugutta 6, od 12-14-cj.

Problem zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi

Program wojewody Darowskiego przewiduje pracę dla 13 tysięcy bezrobotnych — Magistrat Łódzki otrzymywać będzie po 100 tysięcy złotych tygodniowo na roboty kanalizacyjne

Jak już donosiliśmy, dnia 6 b.m. odbył p. wojewoda Darowski szereg konferencji z przedstawicielami magistratu łódzkiego, robotniczych związków zawodowych, dyrekcją robót publicznych i t. d.

Na konferencjach tych poruszano zagadnienie zatrudnienia bezrobotnych w Łodzi przez uruchomienie różnego rodzaju robót budowlanych i inwestycyjnych.

W trakcie tych konferencji ustalono pewien program, który następnie został przez p. wojewodę przedstawił p. prezesowi rady ministrów Grabskiemu na konferencji w ministerstwie skarbu, która odbyła się pod jego przewodnictwem.

Opierając się na wynikach konferencji, p. wojewoda zwrócił uwagę premiera Grabskiego nie tylko na ogromną liczbę bezrobotnych w Łodzi (przeszło 33 tysiące), ale i na charakter większości tych bezrobotnych, t. j. na to, że połowę ich stanowią kobiety i młodociani. Z tego powodu p. wojewoda kładł szczególny nacisk na to, że zapomogi dla bezrobotnych nie mogą ustać.

Poruszając sprawę zatrudnienia

bezrobotnych, p. wojewoda streścił wyniki odbytych w Łodzi konferencji i stwierdził, że roboty inwestycyjne, do jakich należy przystąpić, powinny być tego rodzaju, by dominującymi w nich były koszty samej robocizny, a więc przedewszystkiem roboty ziemne kolejowe, budowa kanałów, regulacja rzek i wreszcie roboty budowlane.

Z pośród tego rodzaju robót pod względem celowości i znaczenia wysuwają się na czoło następujące:

Przeniesienie stacji towarowej Łódź-Fabryczna, które pozwoliłoby zatrudnić do 3 tysięcy bezrobotnych z jednej strony, a z drugiej, zwalniając obszerne tereny, umożliwiłoby planowaną rozbudowę miasta.

Roboty inwestycyjne samorządu łódzkiego, których plany zostały już szczegółowo przez magistrat opracowane, prace przygotowane, a nawet częściowo zebrane materiały budowlane.

Program robót publicznych, projektowanych przez łódzką okręgową dyrekcję robót publicznych, i przez wydział powiatowy sejmiku

łódzkiego, obejmuje roboty: budowę nowych dróg na terenie powiatu łódzkiego, naprawę istniejących dróg, budowę domu sejmikowego i inne drobniejsze.

Program dyrekcji robót publicznych obejmuje regulację rzeki Bzury, budowę szpitala w Zgierzu, budowę kilku domów mieszkalnych, budowę szosy Zgierz—Piątek i in. Ogółem przy robotach dyrekcji robót publicznych i wydziału powiatowego mogłoby znaleźć zatrudnienie 3.300 bezrobotnych.

Co do budowy gmachów dla instytucji państwowych w Łodzi, p. wojewoda Darowski zwrócił się z prośbą do p. premiera Grabskiego, aby przedewszystkiem gmach szkolny, nabyty przez łódzką izbę skarbową od Tow. Akc. I. K. Poznański, został przekazany na cele szkolnictwa, gdyż w tym celu był budowany. Izba skarbową posiadając plac i gotowe plany, powinna przystąpić do budowy własnego gmachu.

Co do budowy gmachu dla sądu okręgowego i urzędu wojewódzkiego, p. wojewoda stwierdził, że nie-

stety, instytucje te nie posiadają dotychczas ani planów, ani placów pod budowę, pomimo, że na cele budowy gmachu dla sądu okręgowego są już pewne kredyty do dyspozycji.

Moznaby również przystąpić natychmiast do budowy gmachu dla instytutu epidemiologicznego w Łodzi — jest bowiem plac i są gotowe plany, a niema tylko fundusów.

Ogółem przy realizacji całego tego programu mogłoby znaleźć zatrudnienie około 13.000 bezrobotnych. Byłby to — zdaniem p. wojewody — radykalny zwrot w obecnej ciężkiej sytuacji i wpłynęłoby to decydująco na pobudzenie inicjatywy prywatnej w kierunku inwestowania w ogóle, a rozpoczęcia ruchu budowlanego w szczególności.

Prezes rady ministrów wysłuchał z wielkim zainteresowaniem przedstawionego mu planu zatrudnienia bezrobotnych i rozpoczęcia koniecznych i pożytecznych robót i bardzo przychylnie odniósł się do projektu przeniesienia stacji Łódź-Fabryczna, zwłaszcza, że przedstawi-

ciel ministerstwa kolei żelaznych złożył oświadczenie, iż do przygotowania robót ziemnych można przystąpić już w najbliższej przyszłości.

Pan premier przyrzekł również wydatnie poprzeć sprawę zrealizowania programu inwestycyjnego samorządu łódzkiego, tymbardziej, że sam magistrat mógłby zatrudnić około 6.000 bezrobotnych, a więc blisko połowę z tych, którzy w ogóle w ramach przedstawionego programu mogą być zatrudnieni.

Niezależnie od tego, w ministerstwie skarbu zapewniono p. wojewodę, że magistrat łódzki, począwszy już od 15 b. m., otrzymywać będzie poważne zaliczki, bo do 100 tysięcy złotych tygodniowo, na prowadzenie projektowanych robót kanalizacyjno-wodociągowych w szerszym zakresie.

W najbliższym czasie p. wojewoda Darowski ponownie interwenjować będzie w ministerstwie skarbu i w ministerstwie kolei żelaznych, aby oświadczenie dopilnować i przyspieszyć realizację całkowitą przedstawi-

Uczczenie imienia wielkiego budowniczego Polski

Sierociniec im. Bolesława Chrobrego

(40) Kurator okręgu szkolnego łódzkiego, prof. Jan Jarosz, dla zachęcenia młodzieży do ofiarności na cel budowy, względnie zakupu gmachu dla „Sierocinca im. króla Bolesława Chrobrego“ w Łodzi, zwrócił się do niej z gorącą odezwą, która m. in. głosi:

W bieżącym roku obchodzi Polska cała uroczystość 900-letnią rocznicę śmierci Bolesława Chrobrego, wielkiego króla i budowniczego Polski Mocarstwowej, która, stojąc na rubieży zachodu i wschodu Europy, chroniła zawsze i chroni obecnie cywilizowane narody od zalewu barbarzyństwa.

Najlepszym wyrazem uczuć, jakie ożywiają wszystkie serca polskie w tę wielką rocznicę, będzie zbudowanie ku czci i na znak hołdu dla przewodnika narodu polskiego w zaraniu naszych dziejów takiego pomnika, któryby związał na zawsze z Jego imieniem jakąś ważną i pożyteczną dla ogółu instytucję, mającą na celu spotażowanie i utrwalenie życia narodowego.

Wojna światowa, walki w okresie utrwalania granic polskich, a przedewszystkiem rozprawa orężna pod murami Warszawy i wzdłuż

biegu Wisły w roku 1920, pochłonięły wielką liczbę ofiar z pośród najlepszych synów Polski. Po tych bohaterkach o całość i niepodległość wskrzeszonego Państwa Polskiego, którzy ofiarą krwi swoją zrosili wszystkie niemal pola naszej Ojczyzny, pozostały liczne rzesze biednych sierot, którym winniśmy zapewnić należyte utrzymanie i wykształcenie.

Oto w samej Łodzi i okręgu szkolnym łódzkim jest kilkaset takich sierot, które zajmują się utworzony w tym celu komitet.

Młodzież szkolna w okręgu szkolnym łódzkim, udowodni czynem zrozumienie święconej obecnie rocznicy i drobnymi ofiarami pieniężnymi przyczyni się do ufundowania w Łodzi sierocinca dla tych nieszczęśliwych ofiar wojny.

Niech na ten cel wzniosły każde dziecko w ciągu najbliższych miesięcy składa na ręce swojego wychowawcy choćby najmniejsze datki, a w piątą rocznicę „Cudu nad Wisłą“, t. j. w miesiącu sierpniu r. b. będzie już zapewne można umieścić sierociniec im. króla Bolesława Chrobrego we własnym budynku.

Z życia uniwersytetu łódzkiego

Przed zakończeniem I semestru

(b) W niedługim czasie kończy się pierwszy semestr w wyższej szkole nauk ekonomicznych i społecznych.

Na 320 podań z rozmaitych sfer społeczeństwa łódzkiego o przyjęcie na pierwszy semestr przyjęto 270 kandydatów. Z tej liczby 170 posiadało świadectwa dojrzałości.

Słuchacze rekrutują się ze wszystkich sfer społeczeństwa, przy czym ilość kobiet wynosi 8 procent ogółu.

Osoby, które nie posiadały świadectwa dojrzałości zapisano jako słuchaczy nadzwyczajnych. Dla otrzymania dyplomu mu-

szą one studjować conajmniej 3 lata.

O intensywności pracy świadczy fakt, że profesorowie przyjeżdżają z Warszawy cztery razy tygodniowo we wtorki, środy, czwartki i soboty autami do Łodzi i że nie było jeszcze wypadku nieprzybycia profesora na wykład. Ogółem odbyło się 60 wykładów profesorów warszawskich i 49 łódzkich.

Każdy profesor prowadzi swój wykład indywidualnie, często z dyskusją i pod tym względem wyższa szkoła stosuje metody wykładania przyjęte na wyższych uczelniach Rzeczypospolitej.

Zapomogi dla robotników zakładów scheiblerowskich

Sprawa znajduje się w komisji odwoławczej funduszu bezrobocia

(40) Jak się dowiadujemy od p. insp. Wróblewskiego na dzisiejsze zebranie komisji odwoławczej w Warszawie zostanie przedłożony do definitywnego rozpatrzenia przez zarząd główny wniosek w sprawie uprawnienia pozbawionych pracy robotników zjednoczonych zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana do pobierania zapomóg.

O własny gmach dla harcersstwa

Poparcie zapomogą loterii

Komisja loterii harcerskiej w Warszawie odłożyła termin ciągnięcia na dwa miesiące jest wywołane, jak twierdzi otrzymany przez nas komunikat, zbyt powolną rozsprzedażą losów

Nie chcemy zastanawiać się nad przyczynami tego niewątpliwie smutnego zjawiska, a chcemy tylko podkreślić, że loterię tę należy ze wszelkich sił poprzeć, aby harcerstwo, jako najsiłniejsza i najpoważniejsza organizacja naszej młodzieży, mogło naprawdę doprowadzić do pożądanego skutku podjętą pracę.

Zagranicą organizacje skautowe dostają gotowe, wspaniałe gmachy, bo dołonalne rozumie tamtejsze starsze społeczeństwo, że „jaka będzie młodzież nasza, taką będzie przyszłość nasza“. I my też zdajemy niewątpliwie sobie sprawę z ważności tej organizacji, bo w niej są i będą przecież nasze dzieci. — Ale skoro nie stać nas na stworzenie w jednej chwili, drogą ofiarności jednostkowej nieodzownych warunków technicznych pracy, to musimy spełnić pewien wysiłek i okazać tę formę pomocy, jaka dziś się nadarza: rozkupując losy harcerskie po 5 zł. każdy, aby w ten sposób zapewnić tej organizacji możność stworzenia własnego gmachu dla władz centralnych w Warszawie.

Powinny więc władze harcerskie ze spokojem myśleć o nowo wyznaczonym terminie: społeczeństwo zrozumie chyba ich myśli i pragnienia i nie zostanie na nie głuche.

O pomoc prawną dla robotników

Interwencja u prezesa sądu okręgowego

(b) Od dłuższego już czasu trwają zatarگی między przemysłowcami a robotnikami na tle niewypłacania za urlopy, dwa tygodnie wypowiedzenia i t. p. W wypadkach tych pokrzywdzeni robotnicy składają skargi do sądu pokoju wraz z opinią inspektora pracy, jednakże nie stają na adwokatów, a sami nie mogą bronić swych spraw, mając przeciwko sobie rzeczników przemysłowców.

W związku z tem zwrócił się wczoraj do prezesa sądu okręgowego p. Kamińskiego p. Łątkowski i, wskazując na powyższe okoliczności, prosił o dopuszczenie przedstawicieli związków zawodowych jako

obrońców w sprawach robotników.

W odpowiedzi p. prezes oświadczył, że modus taki wprowadzony był za czasów rosyjskich, lecz dało to pole do nadużyć, wobec czego skasowano ten zwyczaj. P. prezes zaproponował natomiast, by związek zwrócił się do rady adwokackiej w sprawie biura porad dla klasy pracującej, szczególnie, że sprawa ta jest między adwokatami obecnie omawiana.

Wobec tego p. Łątkowski postanowił zwrócić się w dniu dzisiejszym do przedstawiciela adwokatury mecenasa Cygańskiego w celu omówienia z nim tej ważnej sprawy.

Dekoracja zasłużonego urzędnika

Prezes izby skarbowej, Towarnicki, kawalerem krzyża komandorskiego orderu „Polski Odrodzonej“

Wczoraj, dnia 10 marca, odbyła się w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego w Łodzi uroczysta dekoracja prezesa łódzkiej izby skarbowej, Towarnickiego, krzyżem komandorskim orderu „Polski odrodzonej“.

W uroczystości wzięli udział: J. E. ks. biskup Tymieniecki, d-ca O. K. nr. IV gen. dyw. Jung, prezes sądu okręgowego w Łodzi, p. Kamiński, prezes rady miejskiej dr. Fichna, prezydent miasta Cynarski, p. wicewojewoda Łyszkowski, dyrektor Banku Polskiego p. Czerniuchowski, komisarz rządu na m. Łódź, p. Izycki, naczelniczy wydziałów urzędu wojewódzkiego i łódzkiej izby skarbowej, kierownicy wszystkich urzędów skarbowych w Łodzi, oraz wielu urzędników skarbowych z okręgu łódzkiego.

Aktu dekoracji dokonał wojewoda Darowski, wręczając p. prezesowi Towarnickiemu dyplom i przypinając mu oznaki wysokiego orderu w imieniu pana prezydenta Rzeczypospolitej, nadane mu za za służbę, pomieszone na polu organizacji skarbowości polskiej.

Przy tej sposobności p. wojewoda wygłosił do udekorowanego,

dłuższe, nacechowane serdecznością, przemówienie, w którym podniósł doniosłość dokonanej własnie siłami narodu sanacji skarbu i rolę, jaką w tym ogólnym wysiłku odegrały władze skarbowe, a w szczególności izba skarbową łódzka, której przyszło pracować w atmosferze defetyzmu w odniesieniu do wysiłku sanacyjnego, bowiem nigdzie tak, jak w Łodzi, nie jest popularnem nieplacenie podatków i uchylanie się od obowiązków na rzecz skarbu państwa.

W takich warunkach działalność prezesa Towarnickiego, nie była tylko wybitną działalnością na polu organizacji skarbowości polskiej, ale w dużej mierze również działalnością obywatelską, zmierzającą do budzenia poczucia obowiązków obywatelskich w sferach pod tym względem najmniej uświadomionych.

Przemówienie swoje zakończył p. wojewoda okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, pojętym z zapalem przez wszystkich zgromadzonych.

Uroczystość zakończyła się składaniami serdecznych gratulacji p. prezesowi Towarnickiemu.

CASINO

Ostatnie dwa dni!

CASINO

SPIEW

TAŃCE

FILM!

„DZIEWCZE Z PONTECUCULI“

Operetka filmowa w 6-ciu aktach.

Orkiestra i chóry pod batutą kapelmistrza Dyr. W. SIROTY.

Początek seansów o godz. 6, 8, 9.45.

Podatek majątkowy

Przeliczanie długów w walutach obcych przy ustalaniu majątku

(40) W dniu onegdajszym związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim wystosował do ministerstwa skarbu pismo następującej treści:

„Tutejsze władze skarbowe przy wymiarze podatku majątkowego przeliczają długi, wyrażone w walutach obcych, (nie byłych państw zaborczych) na marki polskie według przeciętnego kursu odpowiednich walut z miesiąca czerwca 1923 r.

Ten sposób przeliczania sprzeczny jest z obowiązującym w tej mierze ustępem 4-tym par. 8 rozporządzenia IV ministra skarbu z dn. 1 stycznia 1924 r. (Dz. U. nr. 4-24 poz. 32), który głosi, że długi, wyrażone w innych obcych walutach (t. j. wszystkich z wyjątkiem byłych państw zaborczych), przelicza się na marki polskie, według kursu giełdy warszawskiej w dniu 1 lipca 1923 roku.

Jednocześnie zaznaczamy, że we dług otrzymanych przez nas w swoim czasie wyjaśnić w ministerstwie, wspomniany wyżej przepis rozporządzenia IV o przeliczaniu na marki polskie długów w walutach obcych dotyczy również przeliczania należności w tych walutach.

Na tej podstawie zwracamy się do ministerstwa z uprzejmą prośbą o łaskawe wydanie stosownych zarządzeń celem ścisłego przestrze-

gania przez władze skarbowe powołanego wyżej przepisu rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 1 stycznia 1924 r.

(40) W związku z dokonywanymi obecnie definitywnymi obliczeniami sum pozostałych do zapłacenia na poczet wymierzanego podatku majątkowego, związek przemysłu włókienniczego w państwie polskim, zwrócił się do prezesa izby skarbowej z zawiadomieniem, że przy rozrachunku z płatnikami podatku majątkowego z tytułu sum opłaconych przez nich weksłami, na mocy umowy z b. wice-premjerem Korfantym, nie powinny być potrącone koszty dyskonta tych weksli.

W końcu marca ub. r. na skutek memorjału wspomnianego związku ministerstwo skarbu wyjaśniło, że koszt dyskonta poniesie skarb państwa, a potrącone narazie tytułem dyskonta kwoty zostaną płatnikom zbonifikowane. Wyjaśnienie powyższe jednak dotychczas nie zostało przez ministerstwo skierowane do izby skarbowej, wobec czego związek przemysłu włókienniczego opierając się na posiadanej odpowiedzi na memorjał, w końcowym ustępie swego pisma do izby skarbowej, prosi o zarządzenie zbonifikowania swym członkom, którzy weksle wykupili, sum potrąconych tytułem dyskonta.

ADOLF DYGASIŃSKI Z pod ciemnej gwiazdy

tom objętości 210 stron druku, jednego z najznakomitszych pisarzy polskich.

Książka powyższa, stanowiąca drugi tom (za miesiąc marzec) stałych miesięcznych dodatków dla prenumeratorów i czytelników „Głosu Polskiego”, już w bieżącym tygodniu zostanie rozesłana do prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych.

Czytelnicy „Głosu Polskiego”, nabywający dziennik w sprzedaży ulicznej, otrzymywać mogą książkę powyższą od czwartku przyszłego tygodnia, to jest od 19 marca r. b. w administracji pisma (Piotrkowska 106) za okazaniem dziesięciu bonów, które są już zamieszczane codziennie w „Głosie Polskim”.

Wystarczy zatem przez dziesięć dni tylko kupować „Głos”, by, na podstawie wyciętych dziesięciu bonów, otrzymać piękną książkę Dygasińskiego.

Tytuły książek, mających stanowić bezpłatne premjum na następne miesiące dla prenumeratorów i czytelników „Głosu Polskiego” ogłoszone zostaną w czasie najbliższym.

Prenumeratory, którzy do dnia 15-go nie otrzymają przysługującego im premjum, proszeni są o bezzwłoczne składanie reklamacji w ekspedycji pisma (Piotrkowska 106) osobiście, lub telefonicznie (199).

Z pod ciemnej gwiazdy ADOLF DYGASIŃSKI

Wydawnictwa miejskie „Dziennik Zarządu m. Łodzi”

Wyszedł z druku nr. 10 (285) „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, który zawiera: art.inż. K. Folkierskiego — „Unormowanie ruchu ulicznego jako pochodna regulacji miasta” (dok.); sprawozdanie o działalności głównej kasy miejskiej; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast polskich); okólniki i obwieszczenia władz komunalnych.

Adres redakcji i administracji: Pomorska 18, I piętro, tel. 2-93.

Napad bandycki w pobliżu dworca Kaliskiego

Rabunek pod groźbą rewolwerów — Pościg — Odbicie łupu — Dalsze śledztwo

W dniu onegdajszym, o godz. 10 i pół wieczorem, doznany został niezwykle śmiały napad bandycki, który wczoraj stał się najsensacyjniejszym tematem dnia.

Przebieg zajścia, które wyobrażenia łodzińskich rozdmuchała do fantastycznych rozmiarów, był następujący:

Na przejeżdżających o godzinie 10 i pół wieczorem dorożką dwóch mieszkańców Kalisza Abrama Kona i Mendla Nejmana u zbiegu bezludnych zwykle o tej porze ulic Łokowej i Karolewskiej napadło trzech uzbrojonych w rewolwery i kije bandytów. Po zatrzymaniu dorożki, zażądali oni wydania dwóch znajdujących się w niej walizek. Napadnięci stawiali bardzo słaby, niezdecydowany opór. Mimo to jeden z bandytów krzyknął „ręce do góry”, poczem wszyscy trzej bandyci skierowali w stronę napadniętych rewolwery, grożąc śmiercią w razie najmniejszego oporu.

Łupem bandytów padły dwie walizki, zawierające między innymi przeszło 20.000 zł.

Po dokonaniu rabunku napastnicy zniknęli w ciemnościach głuchych uliczek.

Na wszczęty przez ofiary napadu alarm w przeciągu 5 minut przy był na miejsce wypadku przecho-

wany w pobliżu patrol policji. W pogoni za uciekającymi bandytami, policja dała kilka strzałów, ścigani odpowiedzieli również strzelaniem.

W przeciągu kilku następnych minut zmobilizowane wprost błyskawicznie oddziały konnej i pieszej policji otoczyły ścisłym łańcuchem całą sąsiadującą dzielnicę. W krótkim czasie po wypadku udało się policji na rogu Szkolnej i Gdańskiej odbić walizkę z 6.900 zł. — do Nejmana.

Otóż do pełniacego służbę posterunkowego na ulicy podszedł jakiś żyd i oświadczył mu, że niedaleko jedzie dorożka z trzema osobnikami, którzy wiozą jakiś łup z kolei.

Posterunkowy będąc pod wrażeniem napadu bandyckiego, podążył dorożką za nimi i dopiero przy

zbiegu ulic Ogródowej i Zachodniej doścignął ich, i jako odpowiedź na rozkaz posterunkowego „ręce do góry” osobnicy ci dali w kierunku posterunkowego dwa strzały, które na szczęście chybiły, poczem dwóch osobników zbiegło w niewiadomym kierunku, trzeci zaś zabierając ze sobą walizkę zawierającą z górą 13.000 złotych zbiegł w kierunku ulicy Nowomiejskiej.

Posterunkowy, pełniący służbę przy zbiegu ulic Ogródowej i Nowomiejskiej, słysząc strzały pobiegł naprzeciw biegnącemu bandycie i widząc go z rewolwerem w ręce, począł do niego strzelać, wobec czego bandyta ostrzeliwując się, nawrócił w kierunku fabryki Poznańskiego, gdzie przez płot kolczasty dostał się na terytorjum fabryczne i znikł bez śladu za pobliskim cmentarzem.

Tymczasem ściągnięto w to miejsce całą policję dokonyującą obławy. Dwóch funkcjonariuszy fabrycznych przywlekło walizę z pieniędzmi, po sprawdzeniu okazało się, że brakuje około 7.000 zł.

Komisarz Weyer, zorientowany się, że uciekający bandyta nie mógł tego popełnić, wziął w trzyżowy ogień pytań owych funkcjonariuszy, w rezultacie u jednego z nich znaleziono 125 zł., a następnie przyznali się, że zakopali w śmieciach 4.300 i w rurze schowali 1.400 złotych, które to pieniądze również znaleziono.

Obudwóch funkcjonariuszy aresztowano.

Pieniądze, które bandyci pozostawili w dorożce, ratując się ucieczką zabrano do komisariatu policji i wraz ze znalezionymi na terenie fabrycznym oddano prawym właścicielom. Z pieniędzy w sumie nic nie brakowało.

Akcja ścigania bandytów kierowali m. in. pp. komisarze: Izydorczyk, Weyer i Wesołowski.

Policja, jak się dowiadujemy, jest już na tropie bandytów; szczegóły śledztwa, które prowadzone jest bardzo energicznie, trzymane są oczywiście narazie w tajemnicy.

Pochwała „Strzelcowi“

Wyraził ją dowódca D. O. K. IV.

(40) Dowodem celowości pracy nad przysposobieniem wojskowym narodu, jakie przeprowadzają organizacje wojskowo-wychowawcze na terenie okręgu łódzkiego, jest pismo dowódcy D.O.K. nr. IV, generała dywizji Junga, wystosowane do zarządu związku strzeleckiego, w którym d-ca D.O.K. wyraża uznanie zarządowi i udziela pochwały jego komendantowi p. Piątkowskiemu za celowo opracowaną

instrukcję o organizacji prac związku. Pochwała ta, pozatem umieszczona została specjalnie w rozkazie dziennym korpusu okręgu.

Instrukcja wspomniana jest — jak się wyraża gener. Jung — dalszym harmonijnym rozwinięciem tutejszego „regulaminu prac nad przysposobieniem wojskowym” i świadczy o wielkiem przemyśleniu idei tych prac przez czynniki zarządu „Strzelca”.

Giełda pracy.

POBIERAC

pragnę lekcji maturalnych fizyki, chemii, matematyki, geografii, geologii, przyrody. Osoby odpowiedzialne zechcą wskazać dokładnie gdzie, kiedy, pod czym kierunkiem uczyli się odpowiednich przedmiotów. Pożądane pozostanie la tem w Łodzi. Łaskawe oferty sub. „Alfa” przyjmujcie „Głos Polski” 26-1

Studen politechniki,

rutynowany pedagog udziela lekcji w zakresie 8 tu klas. Specjalność: matematyka, niemiecki. Zgłaszać się pomiędzy 2-5 pp., pod adr.: Cegielniana 55 front, prawa strona. 129-3

NAJNOWSZĄ METODĄ

wyucza kroju i szycia szkoła pod kierownictwem znanej Glogerowej. Ceny przystępne. Wiadomość: Morcensteru, Piotrkowska 140. 1082-2

POSZUKUJĘ

zdolnych panien do filet i merezek. Andrzejka 41, Grauberg. 156-2

METODĄ WIEDENSKĄ

wyuczam haftu, lilek, teneryfa, roboty smyrneńskie i perskie (dzwany ręczne) oraz kroju. Południowa 28, m. 26, II-ga brama, Piotrkowska 82, nowa prawa odcyna. Przyjmuje też obstalunki, wchodzące w zakres powyższych robót, 96-4

OGRODNIK

pracowity, skromnych wymagań, potrzebny na wieś. Wiadomość: Cegielniana 19 m. 5, w środę od 4-5. 88-2

ZDOLNA KRAWCOWA

poszukuje pracy jako współpracownica, jako starsza panna, lub przyjmie pracę po domach. Oferty do „Głosu Polskiego” sub. „H. W.” 104-5

Paczka papierosów

to artykuł pierwszej potrzeby.

Dociera do najodleglejszych zakątków państwa
Miljonom wiernie towarzyszy przez życie
dlatego

reklama, umieszczona na paczce papierosów jest najskuteczniejsza.

Wyłączne prawo umieszczania reklam na paczkach z wyrobami monopolu tytoniowego posiada

Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.)

Wszelkich wyjaśnień w sprawie tej reklamy, jak również we wszystkich sprawach ogłoszeniowych udziela

Łódzki Oddział Polskiej Agencji Telegr. Zielona 8, tel. 111 i 15-24.

Zamieszcza ogłoszenia we wszystkich pismach w Polsce i we wszystkich wydawnictwach urzędowych.

Widowiska, koncerty i zabawy

Jubileusz Antoniego Kliszewskiego

Jutro, w czwartek, dnia 12 b. m., święcić będzie Teatr miejski serdeczną uroczystość, a mianowicie jubileusz 45-letniej pracy scenicznej zasłużonego artysty Antoniego Kliszewskiego-Rodkiewicza.

Jubileusz ten będzie tem większą uroczystością dla Łodzi, że właśnie na łódzkiej scenie, przed 45 laty, stawał pierwsze kroki jubilat i, po półwiekowej prawie pracy na scenach: krakowskiej, lwowskiej, poznańskiej oraz wileńskiej powrócił na swe gody ze sztuką do miasta, z którego na swą artystyczną wędrówkę życiową wyruszył.

Jutro wystąpi jubilat w swej popisowej roli proboszcza w komedji „Miłość czuwa” Caillaveta i Fleurisa. Niewątpliwie cała teatralna Łódź pośpieszy jutro do teatru miejskiego, aby swą obecnością złożyć hołd wielkiej i ciężkiej pracy jubilata.

Teatr miejski

Dzisiaj humoreska K. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary” z p. Dunajewską, Nowakowskim, Zniczem, Krotkiem, Fabisiakiem, Mrozińskim i Wrońskim na czele.

Jutro występuje teatr z przedstawieniem jubileuszowym 45-cio letniej pracy scenicznej zasłużonego artysty p. Antoniego Kliszewskiego. Dana będzie premiera znakomitej komedji Caillaveta i Fleurisa „Miłość czuwa”, pełnej dowcipu i wdzięku, oraz komizmu sytuacyjnego. Reżyseruje p. Nowakowski. Role główne kreują pp. Jarkowska, Dunajewska, Rozwadowska, Jerzmanowska, Łapińska, Znicz, Krotke, Dębicz i jubilat, który wystąpi w swej popisowej roli proboszcza.

Jubileusz Anton Kliszewsk

Teatr popularny

Dzisiaj we środę dnia 11 b. m. o godzinie 8.15 wiecz. ostatni raz po cenach niższych do połowy (od

150 do 50 groszy) operetka w sześciu aktach Schobera z muzyką Sonnenfelda „Podróż po Warszawie”. Sztuka ta urozmaicona śpiewami, tańcami i monologami stale zapełnia widownię teatru. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Bieleckiego.

Jutro na cel Tow. śpiew. „Glorja” „Podróż po Warszawie”. Bilety wcześniej nabywać można w cu kierni W-go Piatkowskiego, Plac Wolności, a od 5 po południu w kasie teatru.

Recital p. Rotształówny

Dzisiaj w sali Tow. miłośników muzyki o godz. 8.30 w. recital skrzypcowy młodej, wybitnie utalentowanej skrzypaczki p. Bronisławy Rotształówny. Ostatni występ p. Rotształówny w łódzkiej Filharmoniji spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony publiczności, a prasa z niekłamnym zachwytem wyraża się o grze młodej artystki.

Poranek humoru

W nadchodzącą niedzielę, dnia 15 marca o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali filharmoniji wesoly poranek, który stanowiąc będzie turniej humoru, a wezmą w nim udział artyści teatru „Qui pro Quo” z Warszawy, mianowicie: Jerzy Boruński, Walery Jastrzębiec, Ludwik Lawiński, Marjan Rentgen, Konrad Tom, oraz artysta teatru miejskiego Michał Znicz. Na program złożą się najaktualniejsze sketche, oraz najnowsze szlagiery ostatnich programów „Qui pro Quo”.

Odczyt Jewreinowa

Dzisiaj o godzinie 8.30 w sali filharmoniji wygłosi autor granej w Polsce sztuki: „To, co najważniejsze” Mikołaj Jewreinow odczyt pod tytułem „Teatralja życia”.

Jewreinow, jako myśliciel-poeta i reżyser, oświecił w odczycie swą twórczość. Słowo wstępne przed odczytem wygłosi warszawski krytyk teatralny dr. Michał Orlicz.

Zwolnienie młodocianych komunistów

(b) W dniu wczorajszym po zupełnem ukończeniu śledztwa w sprawie aresztowanych 145 osób na zebraniu w związku igły przy ul. Aleja 1 Maja 2, gdzie odbywała się masówka komunistyczna, zostali wszyscy młodociani w liczbie 30-tu zwolnieni z aresztu i pozostawiają pod dozorem policji do czasu rozprawy sądowej.

Nowi członkowie „Lewiatana” Obejmuje on obecnie 45 członków

(40) Na ostatniem posiedzeniu rady centralnego związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów przyjęte zostały w poczet członków związku następujące organizacje:

1. Związek fabryk celulozy.
2. Stowarzyszenie przemysłowców i kupców drzewnych państwa polskiego.
3. Związek przemysłu konfekcyjnego w Polsce.

W ten sposób lista członków rzeczywistych centralnego związku liczy obecnie 45 organizacji.

Tabela wygranych loterii państwowej

W dziewiętnastym i ostatnim dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterii klasycznej, główne wygrane padły, jak następuje:

- 250,000 zł. z premją nr. 18690.
 - 1,000 zł. nr. 26225.
 - 600 zł. nr. 49953.
 - 500 zł. nr. 47399.
 - 250 zł. nr. 41749.
- Po 200 zł. nr. 2394 8321 10095 12604 17704 20099 33013 37191 37982 45460 48202.
- Po 175 zł. nr. 214 2374 2769 3677 4087 4199 7058 7575 7943 8234 8340 9363 12447 13006 13570 16068

Obilic w Łodzi

Chór studentów białogrodzkich

Dzisiaj przybywa do Dziezic wielka wycieczka jugosłowiańska urządzona staraniem chóru akademickiego w Belgradzie „Obilic”.

Wycieczka wybiera się do Polski z okazji 40-letniej działalności tow. „Obilic” i zwiedzi miasta: Lwów, Lublin, Warszawę, Wilno, Łódź, Poznań, Katowice, Kraków, w których wystąpi z koncertami pieśni jugosłowiańskich i odczytami o Jugosławiji.

Szerokie koła starszego społeczeństwa polskiego i młodzieży akademickiej, zgrupowanej w organizacjach reprezentujących ideę zbliżenia kulturalnego polsko-jugosłowiańskiego, czynią energiczne przygotowania do przyjęcia gości.

Do Łodzi wycieczka przybędzie dnia 24 b. m. (Łódź-fabr.) o godz. 16.45 i zatrzyma się do dnia 26 b. m., w którym to dniu o godz. 22 — 23 odjedzie do Poznania.

W wycieczce bierze udział około 130 osób, w tem kilku profesorów uniwersytetu belgradzkiego, przedstawiciel ministerstwa oświaty z Belgradu, kilku przedstawicieli sfer przemysłowo-handlowych oraz studenci i studentki, członkowie chóru.

Kieruje wycieczką dziekan wydziału przyrodniczego uniwersytetu belgradzkiego prof. dr. Ivan Džaja. Wśród uczestników wycieczki znajdują się znany żarliwy przyjaciel Polski prof. Vulić.

Kierownictwo chóru spoczywa w rękach dyrygenta opery belgradzkiej i dyrygenta „Obilicia” p. Lovro Malacica oraz jego zastępcy p. Branco Dragotinowica. Prócz tego w występach „Obilicia” weźmie udział światowej sławy bohaterski tenor opery belgradzkiej p. Rijavec.

Organizacją przyjęcia wycieczki w Łodzi żywo zainteresowali się wojewoda, wojewódzki komitet pomocy polskiej młodzieży akadem. oraz władze miejskie, przy których moralnem i materialnem poparciu miejscowy komitet wyłoniony z akademików łódzian zorganizuje przyjęcie.

W ciężkich chwilach niewoli i ucisku wykuwała dusza ludów jugosłowiańskich przez usta guślarzy największy skarb kulturalny, narodowe pieśni. Z pieśnią tą przyjeżdżają do nas bracia nasi, by się podzielić z tym najcenniejszym dorobkiem ludu swego.

Niewątpliwie społeczeństwo łódzkie weźmie serdeczny udział w przyjęciu miłych gości i przyjdzie z pomocą komitetowi przyjęcia, kładąc w ten sposób podwaliny pod gmach żywej przyjaźni i zbratania kulturalnego z braćmi naszymi z Południa.

Wszelkie zgłoszenia i zapytania prosimy kierować do komitetu organizacyjnego przyjęcia wycieczki „Obilic” w Łodzi — gmach urzędu wojewódzkiego pokój nr. 15—I-sze piętro, godz. 17 — 18.

KOENIGSMARK

Olsni, zachwyci, oczaruje do... odwiedzenia „Reduty” zausi

Investycje samorządu łódzkiego

W ostatnim kwartale 1924 wydalkowano na ten cel 644.617 zł.

Według obliczeń oddziału obrachunkowego magistratu, w czwartym kwartale 1924 roku samorząd wydatkował z wpływów zwyczajnych na powiększenie wartości majątku miejskiego ogółem złotych 644.617.36. W sumę tę wchodzi: budowa szkół (9 gmachów), nadbudowa gmachu magistratu przy Placu Wolności 14, nadbudowa oficyny nad lokalem kasy miejskiej, budowa łaźni ludowej, budowa nowych studzien na placach publicznych i posesjach miejskich, roboty brukarskie. Ponadto wydano na kupno nieruchomości złotych 155.943.65; na kupno samochodów zł. 19.500; na kupno koni złotych 800.

SPORT.

Pożeracz kilometrów



Słynnemu automobilście amerykańskiemu Tomowi Miltonowi udało się w czasie wyścigów na 250 kilometrów na torze automobilowym w Culver City w Kaliforniji osiągnąć średnią szybkość 202,734 km na godzinę.

NAJBLIŻSZE MECZE.

(1) Najbliższa niedziela przyniesie nam nielada sensację. Po dwuletniej przerwie znów ujrzymy na zielonej murawie mistrza stolicy, do skonały zespół „Polonję”. Przeciwnikiem gości będzie klub Turystów.

Mistrzowski zespół stolicy przybywa w składzie następującym: Gross, Czajkowski, Bułanow II, Tu palski, Loth I, Loth IV, Hamburg er, Loth II, Grabowski, Emchowicz i Krygier. Z drużyną „Polonji” przybywa świeżo zaangażowany trener tej drużyny p. Tauber, były gracz praskiego D. F. C.

W sobotę spotka się Ł. T. S. G. z „Hakoahem”.

W sobotę rewizytuje Ł. K. S. poznańska „Wartę”. Zawody budzą zainteresowanie, bowiem „Warta” przegrała dwa tygodnie temu we Wielkich Hajdukach z „Ruchem”, a Ł. K. S. wyszedł z tym klubem na remis. Rezerwa Ł.K.S., mistrz klasy B okręgu łódzkiego grać będzie z rezerwą „Warty” w Poznaniu.

ŁÓDZKIE KLUBY W STOLICY.

(1) Klub Turystów otrzymał zaproszenie do stolicy na spotkanie z Warszawianką, Fioletowii z zaproszenia skorzystają.

Hakoah łódzki został zakontraktowany na sobotę, 28 i niedzielę, 29 marca do stolicy na mecze: pierwszego dnia z „Ascolą”, drugiego ze „Skra”.

G. M. S. komb. — VICTORIA (Zgierz) 4:0 (1:0).

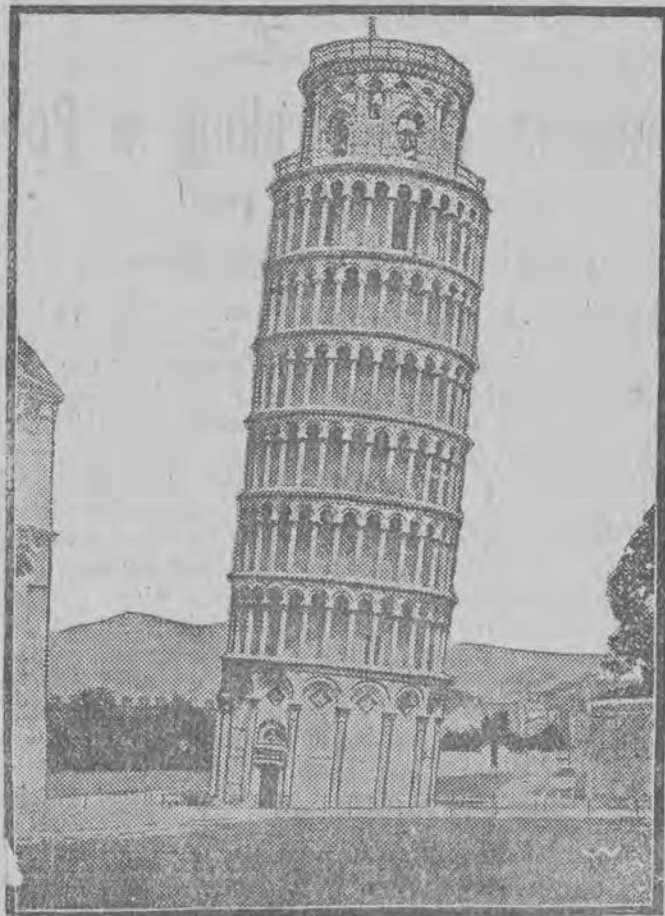
(1) Rezerwa G. M. S. zasilona trzema graczami pierwszej drużyny grała bardzo ładnie. Gra prowadzona fair, w bardzo ładnym tempie. W drużynie łódzian wyróżnił się Böm. Sędziował bardzo dobrze p. Andrzejak.

WIELKI TURNIEJ SZERMIERCZY W ŁÓDZI

(1) Dnia 29 marca odbędzie się turniej szermierczy, połączony z akademją, o puchar wędrowny, ufundowany przez przemysłowca p. Oskara Kona. W turnieju biorą udział najlepsi szermierze Polski. Puharu, zdobytego w roku 1923, bronić będzie pułk. Nussbaum.

Jak się dowiadujemy, wielki sympatyk sportu, a szermierki w szczególności, dr. Alfred Grohman funduje również drogocenny puchar.

Wieża w Pizie w niebezpieczeństwie



Kąt nachylenia słynnej wieży w Pizie wzrasta. Obecnie stwierdzono, że w ciągu ostatnich 100 lat pochylona się wieża musi być jakiś podziemny strumień, który podmywa fundamenty.

Pożyczka amerykańska w świetle ustawy

40 milionów na budowę kolei — 10 milionów na kredyty prywatne — Termin 25 lat — Zabezpieczenie podatkiem od cukru i dochodami z kolei żelaznych

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” (nr. 23), znajdujemy ustawę z dnia 3 marca 1925 roku o wypuszczeniu pożyczki zagranicznej w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Ustawa ta postanawia co następuje:

1) Celem realizacji pożyczki, zaciągniętej przez rząd w Stanach Zjednoczonych Ameryki, na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 30 grudnia, upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia obligacji państwowych do wysokości 50 milionów dolarów wartości nominalnej.

2) Uzyskane z realizacji pożyczki kapitały zostaną zużyte do wysokości 40 milionów złotych na budowę linii kolejowych, a z pozostałej części zostanie utworzony państwowy fundusz gospodarczy, jako źródło kredytu na produkcyjne cele gospodarcze i budowlane, przyczem fundusz gospodarczy oparty będzie na zasadach dochodowości, które zapewnią pokrycie kosztów oprocentowania i amortyzacji tej części pożyczki.

Szczegółowe postanowienia co do sposobu administracji państwowego funduszu gospodarczego i sposobu jego użycia ustalone zostaną specjalnym statutem, jaki uchwali rada ministrów.

3) Spłata kapitału i odsetek od obligacji będzie zabezpieczona dochodami z kolei i akcyzy cukrowej a gdyby te źródła nie wystarczyły, także i innymi dochodami, które określi i przeznaczy na ten cel minister skarbu.

4) Kwoty, potrzebne na oprocentowanie i amortyzację pożyczki, będą corocznie wstawiane do budżetu państwowego, przyczem oprocentowanie i amortyzacja kwot użytych na inwestycje kolejowe obciążać będzie budżet kolei państwowych.

5) Dochody z państwowego funduszu gospodarczego wstawiane

będą do dochodów budżetu państwowego, a równocześnie z preliminarzem budżetu rząd przedkładać będzie sprawozdanie z administrowania i ze stanu rachunków państwowego funduszu gospodarczego.

6) Obligacje pożyczki amerykańskiej, amortyzowane będą w ciągu lat 25. Amortyzacja dokonana będzie w drodze losowania w terminach półrocznych, przyczem cena wykupu wylosowanych obligacji nie może przekraczać 105 procent wartości nominalnej. Oprocentowanie obligacji nie może przekraczać 8 procent w stosunku rocznym. Przy zawieraniu umowy o realizację pożyczki może być zastrzeżony wykup niewylosowanych obligacji przed upływem określonego terminu 25-letniego

7) Cena wykupu obligacji i zapadłe odsetki płatne są w New Yorku w Stanach Zjednoczonych Ameryki w złotej walucie Stanów Zjednoczonych i wolne będą od wszelkich opłat i podatków, obowiązujących już, lub mogących obowiązywać w przyszłości na terytorjum Rzeczypospolitej polskiej.

8) Minister skarbu upoważniony jest do zawarcia szczegółowych umów, dotyczących emisji obligacji, sumy odcinków, ceny sprzedaży, warunków spłat kapitału i odsetek, zabezpieczenia obligacji, oraz do sporządzania wszelkich aktów prawnych, związanych z zaciągnięciem, rejestracją, realizacją i wprowadzeniem obligacji na giełdę. — Umowy te mogą być sporządzane również i w języku angielskim i mogą przewidywać ustalenie tekstu na obligacjach w tymże języku.

9) Minister skarbu może przelać wszystkie wymienione powyżej upoważnienia na posła Rzplitej polskiej w Waszyngtonie, względnie innego, wydelegowanego w tym celu przedstawiciela rządu.

Obroncy kapitału

Bolszewizacja — bolszewizm — wyrażająca się między innymi w dziedzinie życia gospodarczego walką z tak zw. nepem przyniosła państwu sowieckiemu poważne straty — więc głosi się gwałtownie odwrót. Rozpoczęta przed rokiem przeszło ostra walka z „nepem” i „nepmanami” zapewniła liczne więzienia i obozy koncentracyjne tak w samym centrum państwa jak i na dalekich kresach, na wyspach Solonickich, czy Narymskim kraju, gdzie dotychczas tylko politycznych przestępców zsyłano. Kapitał prywatny, w 1921 roku dopuszczony teoretycznie, a w roku 1922 i 1923 faktycznie, choć w znikomej części został w 1924 r. zniszczony zupełnie. Jak stwierdza w moskiewskiej Gazecie Przemysłowo-Handlowej” z dnia 26 lutego, przez zarząd moskiewskiego towarzystwa wzajemnego kredytu p. D. Czegodajew, kapitał prywatny zmniejszył się w Moskwie do 30 procent — tego co było „przed kryzysem”, t. j. przed całoroczną z nim walką, która doprowadziła życie gospodarcze do ostrego kryzysu. Wraz z kapitałem nie pracującym, bezczynnym obecnie, co oczywiście jest rzeczą wyjątkowo trudną do stwierdzenia, p. Czegodajew oblicza go mniej, niż 50 proc. Z powyższego wynika, że przeszło 50 procent kapitału prywatnego znikło zupełnie, co znając metody walki z „nepem” nie trudno się domyśleć, oznacza, iż 50 proc. kapitału wytworzonego w latach 1921—1923 skonfiskowano na rzecz skarbu, względnie agentów czerezwyczajki, wykonywujących technicznie zadanie walki z „nepem”.

Według danych moskiewskiego towarzystwa wzajemnego kredytu w lutym 1925 r. udział kapitału prywatnego w operacjach hurtu i półhurtu wyrażał się 14 proc., gdy w roku zeszłym w lutym wynosił 71 proc. Zmniejszenie więc w ciągu roku jest pięciokrotne. Liczba członków towarzystwa raptownie spada z powodu wycofywania kapitału prywatnego z handlu.

P. Czegodajew, mówiąc delikatnie bardzo o przyczynach, które usunęły kapitał prywatny, oświadczył:

„Wszystkie te przyczyny winny być usunięte i zmienione lub też przyznane ulgi — jeśli jest konieczność powołania prywatnego kapi-

tału handlowego do roli aktywnej. Tylko w tym wypadku może on być wykorzystany i przynieść właściwą korzyść w obrocie towarowym. Kapitał ten jest giętki, przystosowujący się i żywotny”.

Do takich też wniosków doszła komisja handlowa W.S.N.Ch. (Najwyższej rady gospodarstwa narodowe) S.S.S.R., której prezes, a jednocześnie członek prezydium tegoż W.S.N.Ch. p. W. Mancew również udzielił ciekawego wywiadu „Torgowo-Przemysłowej Gazecie”. Oświadczył on, że komisja handlowa oraz oddział polityki handlowej i finansowej W.S.N.Ch. już oddawna prowadzi badania nad rolą, znaczeniem i możliwością wykorzystania prywatnego kapitału handlowego. Obecnie poglądy na tę sprawę już się skryształizowały i w polityce gospodarczej państwa zacznie się z tego powodu „zupełnie nowy i wyjątkowo ważny okres”.

Stwierdzono przedewszystkiem, że dotychczasowa „sieć hurtowa jest niedostatecznie przygotowana do szybkiego podziału towarów i dostarczenia ich bezpośrednio spóżywcy”.

Kooperacja, przeszedłszy na system dobrowolnego członkostwa, rozwija się znacznie powolniej aniżeli przemysł. Aparat kooperacji chłopa, należy go uzdrowić, a nie można jednocześnie rozwijać.

Przemysł rozwijając się, musi wycofywać swe kapitały zaangażowane w handel. Handel państwo wy coraz gorzej spełnia swe zadanie i należy szukać „nowego kontragenta”. „Dlatego zadanie wciągnięcia kapitału prywatnego do handlu jest bardzo aktualnym, a dyktuje je analiza całej naszej ekonomiki”.

„Niekłórcy towarzysze zupełnie niewłaściwie wyobrażają sobie wyluszczonej sytuacji, pragnąc dowiedzieć, że całą uwagę należy zwrócić tylko na wciągnięcie do pracy drobnego kupca - detalisty. Zagadnienie to należy stawiać szerzej. Chodzi tu nie tylko o kupca prywatnego ale o prywatny kapitał handlowy. Im bardziej wzrastać będzie obrót handlowy tem więcej potrzebny będzie kapitał prywatny. Tem samem, konieczność przyciągnięcia kapitału prywatnego nie jest przypadkową i krótkotrwałą — a będzie stała w ciągu dłuższego okresu”.

Kapitał prywatny winien być tam umieszczony, gdzie dla państwa przyniesie największą korzyść. P. Mancew oświadcza, że „w tym wypadku — jest rzeczą bezsporną, że w pierwszym rzędzie uwaga winna być zwrócona na miejski i wiejski handel detaliczny”. Trzeba usunąć wszystkie przeszkody utrudniające pracę kapitału prywatnego. Dla kooperacji p. Mancew w tej nowej sytuacji wyznacza rolę półhurtownika. Kooperacja nie ma mieć jednak monopolu na handel półhurtowy. I tutaj ma być dopuszczony kapitał prywatny a co więcej oświadcza p. Mancew „należy uważać za możliwe aby kapitał prywatny uzupełniał środki, wycofane przez przemysł z handlu hurtowego i półhurtowego”.

Stwierdzając, że w dotychczasowych warunkach kapitał prywatny „wyrzucony z obrotu handlowego” przeczucił się do spekulacji walutowej — p. Mancew oświadcza, że należy „podać poważnie analizę warunków, które zmusiły kapitał prywatny do ucieczki z normalnej handlowej dziedziny”. Trzeba więc zbadać sprawę kredytów bankowych dla handlu prywatnego, dyskonta weksli, kredytów pod zastaw towarów, „ciężary podatkowe, o których wiadomo, że są często nie do zniesienia” i t. d.

Jednym słowem dzisiejszy kryzys gospodarczy zmusił rząd sowiecki do nowego poważnego kroku wstecz, do nowej komicznej, dla gwałtownie bolszewizującego — bolszewizm rządu sowieckiego — roli obrońcy kapitału prywatnego w szczególności do roli obrońcy drobnego kapitału — a tem samem i drobnomieszczaństwa. Z roli tej wypadła unicestwienie najniższego rodzaju kooperatywy spóżywczej, tego zdawałoby się najbardziej ważnego środka wychowywania ludności dla państwa socjalistycznego.

Należy jednak pamiętać przytem często wypowiadane przez Lenina zasady wykorzystywania kapitalizmu dla celów socjalizmu. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z chęcią takiego chwilowego wykorzystania kapitalizmu. Minie kryzys i nowi „nepmani” pojedą do Solonickich więzień, a kapitały ich pojedą do kas skarbowych. Ale rzykają oni zawsze jest „St. St.

Finansowa rekonstrukcja w Polsce w 1925 r. (W oświetleniu angielskim)

„The Economist” w numerze z dnia 28 lutego pisze: Finansowa rekonstrukcja zapoczątkowana przez rząd polski 1 lutego 1924 roku jest wielkiego znaczenia dla tych wszystkich, którzy śledzą rozwój gospodarczy Europy powojennej. Sam plan był bardzo śmiały. Nowe państwo polskie, bez tradycji administracyjnych i bez pomocy z zewnątrz, zrobiło wysiłek w kierunku równoczesnego rozwiązania trudnego problemu rekonstrukcji finansowej oraz reformy waluty po latach anarchii finansowej.

Dalsze trudności wynikają ze złych zbiorów w 1924 r. i ciężkich warunków w których znalazł się przemysł wskutek nieuniknionego powrotu do bardziej normalnych stosunków produkcji oraz zbytu.

Ostatecznie cyfry za rok ubiegły jakie obecnie posiadamy, wykazują bardziej korzystny obraz polskich finansów, aniżeli cyfry zestawienia pierwszego półrocza, opublikowane w „Ekonomiście” z dnia 2 sierpnia r. ub., które już same dawały podstawę dla oględnego optymizmu.

Omówiwszy szczegółowo wpływy i wydatki państwa polskiego w roku zeszłym „The Economist” pisze:

Pierwszy rok rekonstrukcji został więc z powodzeniem zakończony. Wynik taki wydawał się być wysoce nieprawdopodobnym przed rokiem dla obserwatorów najbardziej optymistycznych. — Wzrost wpływów w ciągu IV kwartału roku 1924 daje podstawy do mniemania, że polepszenie nastąpi z chwilą, kiedy warunki handlowe staną się bardziej normalnymi. Władza dyktatorska p. Grabskiego w dziedzinie finansowej wydaje się być zupełnie usprawiedliwiona przez osiągnięty wynik. System miesięcznych budżetów pomógł w kierunku wzmocnienia kontroli nad wydatkami i zwiększeniem sprężystości w kierunku ściągania dochodów. Aczkolwiek wiele jeszcze zostaje do zrobienia — śmiało możemy wnioskować, że pierwszy był może najbardziej trudny krok na drodze finansowej rekonstrukcji, został już zrobiony w nowej polskiej Rzeczypospolitej.

Stan rachunków Banku Polskiego

Ciężkie ultimo — Powiększenie obiegu o 20 milionów złotych — Pomoc rządu — Banknoty dla banku, bilon na wypłatę pensji urzędniczych

Opublikowany w tych dniach stan rachunków Banku polskiego na dzień 28 lutego 1925 r. przynosi następujące cyfry:

Zapas złota w sztabach i monetach 107 milionów złotych, w stosunku do ubiegłej dekady zapas ten powiększył się o 2,5 milionów złotych.

Waluty, dewizy i inne należności zagraniczne wynoszą łącznie 206,3 milionów złotych. Pozycja ta zmniejszyła się w ostatniej dekadzie lutego o 10,8 milionów złotych.

Zobowiązania Banku polskiego w walucie zagranicznej wynoszą 85 milionów złotych, czyli nadwyżka walut, dewiz i należności zagranicznych, stanowiąca w myśl statutu Banku polskiego narówni ze złotem pokrycie dla obiegu banknotów, wynosi 197,8 milionów, a łącznie z posiadanym zapasem złota 304,8 milionów złotych.

Poniższy obieg banknotów w dn. 28 lutego wynosił 549.637.420 złotych, przeto w złocie — w rozumieniu statutu Banku polskiego — pełno pokrytych jest 55,4 procent obiegu. Czystym złotem w sztabach i monetach pokrytych jest 19,4 procent obiegu, a doliczając do czystego złota przypuszczalny zapas wa-

lut i dewiz zagranicznych, jaki znajduje się w gotówce w kasach Banku polskiego, pokrycie wynosi około 22 procent.

Charakterystyczne są zmiany, jakie zaszły w stanie rachunków Banku polskiego od dnia 20 do 28 lutego. W tych ośmiu dniach portfel wekslowy wzrósł o 9,3 milionów złotych, a portfel pożyczek, zabezpieczonych papierami publicznymi, o okrągło 6 milionów. Ogółem więc udzielono nowych kredytów w wysokości 15,6 milionów złotych. Tymczasem obieg banknotów wzrósł o 35,5 milionów złotych, czyli bank wypuścił na własne potrzeby 20 milionów złotych. To zapotrzebowanie gotówki Banku polskiego w końcu lutego tłumaczy się bardzo wielkimi wypłatami z rachunków żyrowych. Wypłaty te wynosiły 43,6 mil. złotych i o tyle zmniejszyła się pozycja rachunków żyrowych, która w dniu 20 lutego wynosiła zgórą 96 milionów złotych, a w dniu 28 lutego już tylko 52 milionów złotych. Aby sprostać takim wypłatom, bez nadmiernego powiększania obiegu, bankowi dopomóc musiał skarbu państwa, wpłacając, prawdopodobnie chwilowo, na poczet swojego długu 20,6 milionów złotych.

Omawiając stan rachunków Banku polskiego z dnia 20 lutego, wskazyaliśmy na możliwość bardzo ciężkiej dla banku sytuacji, w razie żądania poważniejszych wypłat z rachunków żyrowych, gdyż wówczas Bank polski, będąc zobowiązany na przeszło 96 milionów na rachunkach żyrowych, nie posiadał ani nawet 50 procent tej sumy w stanie płynnym.

Przewidywania nasze sprawdziły się i aby podolać naporowi, a jednocześnie nie zmniejszać działalności dyskontowej i pożyczkowej, Bank polski zmuszony był powiększyć obieg o 20 milionów złotych, zmniejszając tem samem stosunek procentowy pokrycia w złocie i musiał przejściowo pożyczyc sobie od rządu drugich 20 milionów złotych, gdyż trudno przypuścić, aby rząd rzeczywiście spłacał bankowi na poczet swego długu aż 20 milionów złotych.

Tem tłumaczy się również olbrzymi napływ do obiegu bilonu metalowego, który emituje rząd. Bilonem tym wypłacono w dniu 1 marca około 60 proc. poborów urzędników państwowych, używając banknotów na poparcie Banku polskiego.

Z rynku angielskiego

Tworzenie mody angielskiej — Zagraniczni dłużnicy płacą wysokie procenty — Lady Victor — magazyn damski — Plaga bankructw

W Manchesterze panuje radość. Usiłowania bowiem londyńskie w sprawie stworzenia w Anglii centrum mody, zdają się być na dobrej drodze.

Zarówno w Paryżu, jak i w Londynie największe pracownice starają się usilnie o zdobycie manekinów angielskich, by tworzyć modę angielską i niedopuszczyć, by moda ta powstała w Anglii. Wnioskuje z tego, że pomysł londyński był zdrowy. Jeżeli bowiem angielska modelka lepiej potrafi angielskiej klientce zademonstrować zalety francuskiej sukni, to nie ulega wątpliwości, że angielski producent, który zna angielską klientkę, potrafi suknię dla niej lepiej wykonać, aniżeli francuz.

Realizacja idei tworzenia własnej odrębnej mody w Anglii idzie szybko naprzód. Na początek założono w Manchesterze akademię dla modelek, pierwszą w Anglii. Zaledwie uroczyste otwarto tę akademię, a już było trzeba w Liverpoolu zakładać drugą. W najbliższym tygodniu powstanie trzecia w Nottingham, a następnie w Londynie.

Przed 18 miesiącami rewja mód były czemś w Anglii nieznanem, zaledwie tu i ówdzie na małą skalę urządzono coś w tym rodzaju. Dziś pokazy mód oglądać można wszędzie: w sklepach, w wielkich magazynach, w hotelach, a nawet w kawiarniach. Wszędzie tam, gdzie zbierają się ludzie dobrze ubrani. Modelki muszą mieć pewne wykształcenie i mówić po francusku. Eleganckich ruchów uczą się w szkole, a wymagania, dotyczące ich zewnętrznego wyglądu nie są zbyt wygórowane: twardzyczka nie może być naturalnie zdecydowanie brzydka, ale klasycznych piękności nikt nie szuka, figura dobra i proporcjonalna, konieczne krótkie włosy i modny, ale niekoniecznie męski wygląd.

Na dorocznym zebraniu „Association of Eksport Merchants of Rawmaterials and Yarns” w Bradfordzie, które odbyło się w Bradfordzkiej izbie handlowej, między innymi omawiano również sprawę wysokich stawek procentowych, jakie żądane są przez kupiectwo i przemysł angielski od dłużników niektórych państw europejskich.

W stosunku do Niemiec postanowiono od 30 czerwca r. b. aż do odwołania stosować stawkę 12 pr. w stosunku rocznym. Na to nadeszły z Niemiec liczne protesty, a między innymi protesty dwóch wielkich koncernów niemieckich. Odpowiedziano na nie w tym sensie, że określona stawka procentowa nie ma na celu osiągnięcia wielkich zysków, a jedynie zmuszenie dłużników do możliwie najszybszego regulowania rachunków za wykonane zamówienia. Metoda ta wypróbowana została już i w latach poprzednich i skutki jej były niezwykle dodatnie. W roku bieżącym postanowiono wprowadzić jednak pewne udogodnienia i wysoką stopę procentową stosować tylko w wypadkach, gdy z winy dłużnika powstaje zwłoka w uregulowaniu rachunku.

„Lady Victor Paget” wypisano złotem literami na szyldzie pod nr. 10 przy ulicy Graftor Street Bond Street w Londynie. Szyld ten potwierdza ostatecznie wiadomość, że Lady Victor, jedna z najbardziej znanych dam towarzystwa londyńskiego, młoda mężatka, której sądy w sprawach towarzyskich uznawano za bezapelacyjne, zdecydowała się poświęcić handlowi.

Przed zamążpójściem lady Victor była młodszą córką lorda Cablebrooke. W roku 1923 lord Cablebrooke był ojcem chrzestnym jej pierwszego dziecka. Te szczegóły dostatecznie charakteryzują pozycję towarzyską lady Victor.

Nowe przedsiębiorstwo wywołało w Londynie olbrzymie zainteresowanie. Przytem lady Victor zdaje się być niezwykle obrotną w sprawach handlowych, gdyż w rowadza inowację, o której w Anglii dotychczas nie słyszano. Zapowiada ona mianowicie, że żadna z toalet w jej magazynie — naturalnie chodzi tu o elegancki magazyn mód — nie będzie kosztować więcej ponad 500 złotych. Oświadcza ona dalej, że najpiękniejsze rzymskie modele sprzedaje po 250 złotych i wreszcie, że założyła magazyn nie ze względów filantropijnych, ale ze względów czysto zarobkowych i w tym celu nie ma zamiaru godzić się z jakimkolwiek ryzykiem. Zasada magazynu lady Victor jest sprzedaż za natychmiastową gotówkę.

W ostatnich czasach na nowo rozbrzmiewa w Anglii hasło walki z oszustwami w handlu, przy czem podkreśla się, że oszustw tych dopuszczają się przeważnie przybysze z państw europejskich. Jak dalece pogląd ten zgodny jest z prawdą, wyświetlić trudno, w każdym razie Anglik gotów jest zawsze wszystko złe przypisywać zagranicy i obywatelom państw zagranicznych. Zdaje się jednak, że tylko drobni złodzieje pochodzą ze wschodu, wielcy zaś legitymują się z dziada pradziada obywatelstwem angielskiem. Ponieważ zaś małych jest zawsze więcej niż wielkich, łatwo przeto, uogólniając, przypisywać wszystkie oszustwa i afery przybyszom z zagranicy.

Aferzyści zagraniczni stanowią w swej liczebności plagę angielskiego rynku, to też wołanie o energiczne zarządzenia, skierowane przeciw nim jest uzasadnione i najprawdopodobniej w najbliższej przyszłości zostanie wysłuchane. W drobnych oszustwach i bankructwach giną olbrzymie sumy. Od czerwca 1920 r. do grudnia 1923 r. w handlu włókienniczym stracono z tego powodu 24 milionów funtów szterlingów, a od grudnia 1923 do grudnia 1924 r. dalszych 10 milionów. Są to rezultaty oczywistych machinacji oszukańczych i podstępnych bankructw dokonywanych przeważnie w City i East End.

Przed wojną oszustwa te, które dokonywane są głównie w branży włókienniczej, były rzeczą w Anglii nieznaną. Zaczęło się to po wielkiej biesie tekstylnej w roku 1921, a w roku 1922 plaga oszukańczych bankructw stała się dla przemysłu włókienniczego prawdziwym niebezpieczeństwem.

W swoim czasie epidemia ta przybrała takie rozmiary i ogarnęła wszystkie miasta angielskie, że przemysł widział się zmuszonym stworzyć specjalny fundusz do walki z nią, fundusz, który subwencjonowany był przeważnie przez przedsiębiorstwa bawełniane i hurtowników, a z którego pokrywano koszty sądowego ścigania oszustów. W wielu wypadkach uzyskiwano ostre wyroki sądowe i zdemaskowano niejedną imprezę oszukańczą, posiadającą cały aparat biurowy i sztab urzędniczy. W końcu sprytni oszuści znaleźli i na to sposoby i poczęli tak się urządzać, że prawnie nie można było przeciw nim występować, gdyż okazało się, że angielskie ustawodawstwo handlowe w działach poświęconych sprawie upadłości i bankructw posiada tak wielkie luki, że sprytniejszy aferzysta łatwo zdoła się prześliznąć.

Luki te mają teraz dopiero być usunięte w drodze nowelizacji prawa upadłościowego. Projekt noweli, opracowany przez rząd i przyjęty przez organizację przemysłową i handlową został już przedłożony parlamentowi.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 10-go marca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowana były następujące:

CZEKI.

Belgia	26.12
Holandja	207.67
Londyn	24.78
N. York	5.185
Paryż	26.70
Praga	15.44.00
Szwajcaria	99.95
Sztokholm	140.08
Wiedeń	73.11
Włochy	21.23.50
8 proc. pożyczka złota	8,40
Pożyczka dolarowa	3,65
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	28.50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne	22.50
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne	20.25
Pożyczka konwersyjna	5,05
10 proc. pożyczka kolejowa	9,—

Giełda akcjoowa.

Bank Dyskontowy	7,30—7,40—7,50
Bank Handlowy	7,10—7,0
Bank dla Handlu i Przemysłu	1—1,10
Bank Zachodni	2,25
Bank Zjednoczonych Ziem polsk.	2.26
Bank Zarobkowy	12.50
Puls	0,55
Spless	1,75
Elektr. Dabrowa	0,95
Elektryczność	3—3,05
Chodorów	4,60—4,50
Czersk	0,63—0,62
Częstokocze	2,15—2,30
Gostawice	2,10
Michałów	0,48—0,47—0,48
Cukier	3,95
Węgiel	3,10—3—3,15, IV em. 2.75
Nobel	2,05
Cegielski	0,60—0,62—0,61
Fitzner	5,20
Łolpop	0,9—1
Modrzewje	5,20—5,35
Norbilu	1,06—1,04—1,07
Orthwein	0,43—0,45
Ostrowieckie	7—7,40
Parowozy	0,67
Pocisk	1,35—1,33—1,37
Rudzki	2,05—2,40—2,10
Starachowice	2,15—2,24
Ursus	1,90—1,80—1,85
Konopie	0,55
Zawiercie	19,30—18,90—19,10
Zyrardów I em.	16,14, II em. 12—12,25—12,20
Żegluga	0,29—0,30
Ćmielów	0,59
Haberbusch	6,40—6,55
Majewski	13,25
Pustelnik	1,35

Notowania złotego.

W dniu 10-tym marca 1925 r.	
Berlin	80,47—80,87
Bukareszt	79,70
Londyn	24,87
New-york	19,95
Paryż	375,50
Praga	651,56
Ryga	102,—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 10 go marca — (Pat) Zamknięcie giełdy.	
N. York	477.00
Francja	92.77
Belgia	94.15
Włochy	116.50
Szwajcaria	24.79
Hiszpania	35.65
Portugalia	2.43
Holandja	11.94.00
Dania	26.65
Norwegia	51.25
Szwecja	17.70
Niemcy	20.05
Praga	161.—
Warszawa	24.85

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 10 go marca (Pat). — Zamknięcie giełdy.	
Londyn	92.95
N. York	19.50
Belgia	98.15
Hiszpanja	276.50
Włochy	79.60
Holandja	774.75
Szwajcaria	374.75

POSZUKUJEMY
dla wypłacalnych nabywców domów mieszkalnych i handlowych w Berlinie i prosimy o oferty z podaniem cen
Sorger, Buth & Koschig
Berlin W. 9, Linkstr. 13.

Masa spadkowa a zobowiązania spadkobierców

Weksle podpisuje jeden brat, zrzeka się spadku, a reszta braci chętnieby otrzymała spadek nieknięty

W roku ubiegłym zmarł niejaki Berek Brauner, pozostawiając w spadku cały szereg ruchomości w postaci sprzętów domowego użytku oraz 4 maszyny ręczne do wyrobu pończoch.

Synowie jego Majer i Majlech zażądali opieczętowania wspomnianych ruchomości i też na skutek decyzji sądu pokoju komornik miał przystąpić do spisu inwentarza.

W międzyczasie jednak wdowa Frymeta Brauner i trzeci syn Dawid Brauner wystawili wale na zlecenie niejakego Goździka i przedalni I. A. Grünstein za dostarczoną przędzę, a wobec niewykonania weksli tych w terminie firmy te uzyskały wyroki sądowe i na pozostawione w spadku ruchomości został nałożony areszt.

Synowie Majer i Majlech, uważając siebie za wyłącznych spadkobierców, gdyż matka ma jedynie prawo dożywocia, zaś brat Dawid rzekomo miał się zrzec spadku, domagają się obecnie od sądu wzięcia ruchomości tych z pod aresztu. Twierdzą oni bowiem, że weksle są podpisane jedynie przez wdowę i brata Dawida, którzy nie mają prawa do ruchomości spadkowych.

Sirona przeciwna twierdziła jednak, że podpisani na wekslu są wwiązani z samego prawa w majątek zmarłego, są zatem również właścicielami masy spadkowej, że Dawid Brauner spadku bynajmniej się nie zrzekł, a gdyby się zrzekł, to firma Grünstein, jako wierzyciel, może go zmusić do przyjęcia spadku.

Pełnomocnik wspomnianej firmy dowiódł dokumentami i kwitami że dostarczona za weksle przedza nabyta została dla wspólnego interesu rodziny Braunerów, a zatem całą rodziną, a więc masa spadkowa winna odpowiadać za należności wekslowe.

Sąd okręgowy, wychodząc z założenia, że powodowie nie udowodnili, by zajęte ruchomości stanowiły ich wyłączną własność, że z drugiej strony zobowiązanie wekslowe zostało dane na pokrycie kosztów do żądania Majlecha i Majera Braunerów nie przychylił i zezwolił wierzycielom na dochodzenie swych praw z masy spadkowej oraz utrzymał w mocy opieczętowanie ruchomości. dc.

Zarząd Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w dniu 2 kwietnia 1925 roku o godzinie 5-ej po południu w lokalu banku w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 96, odbędzie się

5-te WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARIUSZÓW

- z następującym porządkiem dziennym:
- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
 - 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności Banku za rok operacyjny 1924.
 - 3) Zatwierdzenie bilansu zamknięcia oraz rachunku zysków i strat za 1924 r.
 - 4) Rozpatrzenie i zaakceptowanie bilansu otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 r. w związku z przewalutowaniem kapitałów Banku.
 - 5) Określenie ilości akcji złotych i ustalenie ich nominalnej wartości.

- 6) Upoważnienie Rady i Zarządu do powiększenia kapitału zakładow.
- 7) Zmiana statutu Banku.
- 8) Wybory do Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 9) Wolne wnioski.

P.P. Akcjonariusze zamierzający uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu winni w myśl § 38 statutu najpóźniej do d. 26 marca 1925 r. złożyć swe akcje, względnie świadectwa tymczasowe, bądź kwity depozytowe instytucji kredytowych w Instytucji Centralnej w Łodzi, Piotrkowska 96, lub Oddziałach Banku w Warszawie, Lublinie, Sosnowcu i Lwowie.

W razie, gdyby na Walne Zgromadzenie nie przybyła ilość Akcjonariuszów wymagana przez § 44 statutu, wówczas Walne Zgromadzenie odbędzie się w drugim terminie w dniu 17 kwietnia 1925 r. o g. 5-ej po południu w lokalu Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 96, z tym samym porządkiem dziennym i będzie prawomocne, w myśl § 45 ustawy, bez względu na ilość przybyłych akcjonariuszów i wysokość reprezentowanego kapitału. 2103—1

Zarząd Spółki Akcyjnej Łódzka Fabryka Pasów Pędnych

podaje do wiadomości P. P. akcjonariuszów, że zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej, Łódzka Fabryka Pasów Pędnych w Łodzi odbędzie się w dniu 6 kwietnia 1925 o godzinie 5-tej popołudniu w biurze Dr-a Zygmunta Robinsohna, adwokata w Bielsku Cieszyńskim, przy ul. 3-go Maja L. 1a. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie.
- 2) Przedłożenie bilansu za rok gospodarczy po dzień 31 grudnia 1924 roku sprawozdania rewizorów i powzięcia uchwały w sprawie zatwierdzenia bilansu.
- 3) Powzięcie uchwały w sprawie przeniesienia siedziby spółki do Bielska Ciesz. oraz w sprawie zmiany brzmienia firmy.
- 4) Powzięcie uchwały w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego z kwoty 50.000 zł. na kwotę 150.000 zł.
- 5) Zmiana statutów, o ile takowa okaże się konieczną w związku z uchwałami ad 3 i 4) porządku dziennego, w szczególności w zakresie paragr. 1, 2, 5, 8, 9, 10 i 47.
- 6) Przyjęcie do wiadomości ustąpienia członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, oraz wybór do zarządu, jakoteż do Komisji Rewizyjnej.
- 7) Powzięcie uchwały w sprawie zakupienia realności fabrycznej w Bielsku.
- 8) Ewentualia".

Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród żydów „Ort” w Łodzi zawiadamia, że przy swoich warsztatach otwiera nowy oddział „Rękodziel dla dziewcząt i kobiet” t. j. szwalnię i hałciarnię. Zapisy przyjmuje się 11, 12 i 13 b. m. od godz. 12-1-ej w kancelarii tow. „Ort” przy Placu Kościelnym Nr. 4.

Poszukuję
4-5 pokojowego mieszkania w wygodnym w czystym domu. Zgłoszenia pod „P. R.” do Adm. „Głosu Polskiego” 34—1

Czytajcie
„Kurier Wieczorny”.

Myć ręce przed jedzeniem.

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy Magistratu m. Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 12 marca 1925 roku między godziną 9-tą rano a 4 po poł., odbędą się licytacje przymusowe ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Kowalska, Główna 33, zegar. Zabłudowski, Pańska 46, lustro. Diszkin, Skwerowa 6, otomana. Lewkowicz, Piotrkowska 82 4 krzesła. Nuc, Nawrot 11, 6 fartuchów. Nowak, Rokicińska 22, 2 kapy, stół, 2 krzesła, kredens. Nowiński, Główna 21, zegar i kredens. Sztol, Brzezińska 10, maszyna, tremo, zegar. Pawlak, Andrzej 15, maszyna do pisania otomana zegar. Ejbyszyc, Piotrkowska 50, 2 szafy i kredens. Kaplan, Piotrkowska 58, szafa. Bursztyn, 6-go Sierpnia 26, szafa, zegar i lustro. Papiewski, Zakatna 78, szafa i sklep. Gieryng, Al. Kościuszki 41, kanapka. Jakubowicz, Piotrkowska 58, tremo, 2 kołdry, zegar. Dawidowicz, Piotrkowska 79 100 pudełek szprotów. Morgensztern, Piotrkowska 120, kredens, zegar. Szelke, Sienkiewicza 59, tremo. Buchowska, 6-go Sierpnia 20, szafa lustro, szafka. Granek, 6-go Sierpnia 20, szafa, zegar, lustro, kanapa. Pergament, 6-go Sierpnia 20, czekolada i szproty. Lasocki 6-go Sierpnia 28, tremo. Altman, 6-go Sierpnia 33, 2 szafy, bielizniarka, maszyna „Singer”, zegar. Szepski, 6-go Sierpnia 33, garderoba i biurko. Gekopf, 6-go Sierpnia 34, tremo, zegar. Merczyński, 6-go Sierpnia 35, tremo. Halpern, 6-go Sierpnia 36 szafa, zegar. Herszlikowicz, 6-go Sierpnia 36 szafa i zegar. Szlamowicz, 6-go Sierpnia 41 2 szafy i otomana. Munysz Gedanken, 6-go Sierpnia 42, szafa, Bednarek, 6-go Sierpnia 68, 3 pary kamazy, Grynberg Nawrot 2, otomana, tremo i maszyna do szycia. Wanberg, Traugutta 5, szafa otomana, kredens, stół, 6 krzesel, gotówka 75 zł. Nitecki, Andrzej 28, pianino, zegar. Jędrzejewski, Andrzej 17, maszyna do szycia, tremo, 10 krzesel, zegar, 10 par kamazy męskich, 10 par bucików damskich. Pruszycki, Piotrkowska 79, 60 par męskiego obuwia. Poborca, Gdańska 77a, pianino, kredens, pomocnik, garderoba. Granek, Wólczńska 43, tremo, 10 palt, 20 palt. Ostromogilski, Andrzej 46, lustro, kredens, otomana, zegar. Braitbard, Andrzej 46, kanapa, szafa, etażerka. Bernic, Andrzej 38, tremo. Anachowicz, Lipowa 38, szafa Braun, Lipowa 61, kredens i szafa. Czarkowski, Kopernika 10, tremo. Kłiger, Kopernika, 33, kredens. Kinkel, Kopernika 57, 2 szafy. Tuszyner, Wólczńska 41, 2 szafy. Dziedzianowicz, Wólczńska 79, bufety. Brauner, Zakatna 29, 5 worków maki. Kamionka, Andrzej 38, tre-

mo. Pałczyńska, Andrzej 44, szafa. Olsztajn, Nawrot 2, 2 szafy i 100 kg. mydła. Jabłoński, Nawrot 8 szafa. Chmielnicki, Pańska 44, szafa, serwantka, 2 kapy, worek soli. Pobarnik, Pańska 36, 100 kg. mydła, 20 paczek krochmalu 3 bufety. Witkowski, Pańska 54, maszyna do szycia. Brandel Kryształ, Pańska 67, 2 szafy, stół kanapa. Sztajer, Pańska 85, 2 szafy, lustro, zegar. Funke, Pańska 93, tremo i zegar. Fogelbaum, Piotrkowska 63, 8 walizek. Binsztok, Piotrkowska 116, tremo i szafa. Kersz, Sienkiewicza 17, szafa i kredens. Hochmic, 6-go Sierpnia 24, czekolada i szproty. Kaufman, Zamenhofska 13, szafa. Zloczewski, Andrzej 13, szafa. Błaszczuk, Andrzej 49, 3 pary kamazy. Tenenbaum, Al. Kościuszki 29, pianino. Szczarański, Juliusza 26, kredens, pomocnik, zegar stół, 12 krzesel. Meissner, Kilińskiego 96, urządzenie pokoju stołowego, szafa, garderoba, toaletka, Meissner, Kilińskiego 96, urządzenie salonu. Jakubowicz, Węglowa 10, kredens, 2 szafy, zegar. Brandes, Przejazd 20, pianino, kredens, pomocnik. Wiedr Piotrkowska 161, 100 szczonek, 60 słomianek, 30 szczonek. Mauch, Piotrkowska 240, 3 motorki, maszyna do szycia, 3 stoły. Szolc, Anny 17, maszyna do szycia, umywalnia, otomana, kredens, szafa, zegar, lustro, szeszlony. Zastoba, Anny 22 szafa z lustrem. Markus, Ewangelicka 7 kredens i otomana. Bernsztajn, Główna 7, otomana, zegar. Mokrosiński, Karola 20, bufet. Lasman, Piotrkowska 132, kredens. Kozłowska, Piotrkowska 133, otomana. Krumholz, Piotrkowska 145, garderoba i toaletka. Biurko, zegar, kasetka, 2 szafki, 3 kołdry i lodownia. Woidyński, Piotrkowska 214, towar. Halpern, Ewangelicka 7 otomana, Drachynberg, Gdańska 148, biurko, maszyna do szycia, kredens, Klepfisz, Karola 8, szafa. Silberszac, Karola 8, Wołkowski, Karola 14 biurko. Cukier, Kopernika 34, maszyna szewska, szafa. Kołaczkowski, Piotrkowska 153, 2 motory. Oliwa, Pańska 103, szafa, maszyna do szycia, biurko. Altman, Ewangelicka 7, biurko, stolik, leżanka. Reichstein, Karola 3 kredens i zegar. Milcz, Piotrkowska 185, szafa, tremo, bielizniarka. Micielski, Piotrkowska 190, szafa. Rozenfeld, Piotrkowska 197, szafa, Szancenbach, Piotrkowska 198, waga i urządzenie sklepu. Goldberg, Piotrkowska 200, urządzenie sklepu, szafa, kon-tuar, lustro, stolik, 4 kapelusze.

Wóicicki, Piotrkowska 202, motocykl. Michałowski, Piotrkowska 225, 3 tremo. Miller, Piotrkowska 197, kredens, szafa, otomana. Szylski, Piotrkowska 218, szafa, umywalka. Ceder, Piotrkowska 247, 4 krzesła, stół, szafa, obrus. Najman, Radwańska 19, zegar i kredens. Rozmaryn, Karola 8, szafa, lustro, bielizniarka, zegar. Górecki, Wólczńska 140, pianino. Buss, Wólczńska 206, pianino, kredens, biurko, stół, 6 krzesel. Strykowski, Karola 8, 3 szafy, umywalnia, stół, 6 krzesel. Cederbaum, Piotrkowska 182, kredens, otomana, biblioteka, dywan, umywalnia, garderoba. Hencler Katna 25, 2 bufety i wagi. Marszał, Szosa Pabianicka 1, kredens, lustro, otomana, szafka. Marciniak, Szosa Pabianicka 14, 2 szafki. Fuks, Szosa Pabianicka 38, szafa i kredens. Różycki, Szosa Pabianicka 50, 2 szafy, 2 bufety, waga. Wajskopf, Napiórkowskiego 3, 2 szafy. Modrzewski, Napiórkowskiego 11, maszyna do szycia, szafa, kredens, zegar. Rozenblatt, Nowo-Zarzewska 4, kredens, szafa, lustro, 4 wanienki. Białek, Nowo-Zarzewska 6 szafa, kredens, lustro. Jeleń Nowo-Zarzewska 7, tremo. Poznański, Nowo-Zarzewska 7, kredens i zegar. Hecht, Nowo-Zarzewska 9, garderoba, kredens, stół, 2 pary sztor, leżanka, portjery, zegar, mandolina. Ścisłowski, Nowo-Zarzewska 9, szafa i kredens. Bejenke, Nowo-Zarzewska 13, pianino, kredens, tremo otomana i dywan. Gofusz, Nowo-Zarzewska, 14 szafa i bielizniarka. Gincberg, Nowo-Zarzewska 17, 2 szafy, tremo, zegar, stół 4 krzesła, obrus, kredens. Cyperstajn, Nowo-Zarzewska 16, 22 szafy. Grynztajn, Nowo-Zarzewska 16, szafa, kredens, stół, lusterko. Pochman, Nowo-Zarzewska 18, lustro, szafa, kredens, komoda, stolik, otomana i waga. Lerner, Piotrkowska 286, szafa i kredens. Lajzerowicz, Piotrkowska 292, garderoba i toaletka. Lajzerowicz, Piotrkowska 292, pianino, biblioteka i biurko. Rajgold, Piotrkowska 292, szafa. Wagman, Piotrkowska 292, kredens. Berliner Piotrkowska 294, 15 palt, 15 ubrań. Frydman, Piotrkowska 299, 2 kołdry i szafa. Hibszer, Rzgowska 1, pianino. Sander, Rzgowska 1, szafa i 2 wagi. Ismach, Rzgowska 2, 2 kapy, towar, szafka. Wajn treter Rzgowska 2, kredens. Gryc, Rzgowska 1, urządzenie sklepowe. 3 szafy, 2 bufety, waga. Friede, Napiórkowskiego 47, 2 szafy, tremo, zegar i stół.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie o Röntgenem i kwarcowa lampą
przyjm. od 10-12 i 5-7.
Nawrot 7.
Telefon 28-07.

Dr. med. B. Prybulski
Choroby skórne, włosów weneryczne i moczop. Leczenie lampą kwarcową i gram. Röntgena
Zawadzka 1.
Telefon 28-38.
przyjmuje od 9-2 i od 5 do 8. (Dla pan 4-5 oddz. poczekalnia)

Dr. med. B. SOMMER
Choroby skórne dróg moczowych i kobiece
Od 8-1; 6-8; dla pan od 10-11; 5-6.
Ul. 6 Sierpnia
(Benedykta) № 16.
2111-10

LITOPON
(biel kryjący)
AMONIAK
techn. czysty, bezbarwny
KWAS SOLNY
19/22° Fe
Sól glauberska
kalc. i kryst.
Siarczan cynku
poleca najtaniej

Dr. R. F. Rossberger
ul. KRAKÓW
ul. Lwowska 17
2142-2

Młoda
wykwalifikowana wychowawczyni poszukuje miejsca do jednego lub dwójga dzieci.
Piotrkowska 152 m. 8.
2115-1

Mały domek
blisko tramwai miejskich lub zamiejskich położony kupię od zaraz lub 1 lipca. Oferty pod „Mały domek” do „Głosu”. 07-3

Pianino
okazyjnie do sprzedania. Zakatna 72, miesz. 15, wieczorem od godz. 7-ej. 150-3

Sala Tow. Mił. Muzyki (Grand Hotel)
Dziś o godz. 8.30 wiecz.
KONCERT
Bronisławy
ROTSZTATOWNY (skrzypca)
z udziałem **dyr. T. Rydera** (fortep.)
Program: Franck—Sonata „A-dur”. Karłowicz—Koncert „A-dur”, Vitali—Chaconne, Pugnani—Praeludium i Allegro, Sarasate—Faust.
Bilety w cenie zł. 4.—, uczniowskie zł. 2.—, są do nabycia w Kancelarii Tow. Mił. Muzyki (Grand Hotel) od godz. 6. 963-1

SALA FILHARMONJI ul. Prez. Narutowicza 18
Znakomity dramaturg i reformator teatru
Mikołaj JEWREINOW
wygłosi w środę, dnia 11 marca, o godz. 8.30 wiecz. prelekcję na temat
Teatralizacja życia
Każda chwila naszego życia jest teatrem. Teatr pięciu palców. Główna myśl sztuki: „To co najważniejsze”, imię mego Boga jest teatrarch.
Prelekcję zagai redaktor **Michał Orlicz** z Warszawy.
Bilety w cenie od 2-5 zł. nabyć można wcześniej w kasie Filharmonji. 1950-5

Biuro PORAD I ZŁECEN PRAWNYCH „WIEDZA”
Łódź, ul. Piotrkowska 90. I-sze piętro.
Biuro czynne codziennie od 9 rano do 8 wieczorem
Właściciel biura: rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza Antoni Kozanecki
UDZIELA porad prawnych, PISZE rekursy, podania, odwołania, prywatne umowy wszelkich spółek, projekty spółek akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz innych aktów notarialnych; zatwierdza zlecenia we wszystkich sprawach podatkowych, spadkowych, administracyjnych, skarbowych, hipotecznych, notarialnych, majątkowych, długów przedwojennych, mieszkaniowych, wieczystych dzierżaw, zaginionych na wojnie i innych.
1) Tłumaczy z języków obcych, 2) Przepisuje na maszynach szybko, uczciwie i po niskich cenach. 067-1
Dla niezamożnych porady bezpłatne.
Wystrzegać się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy.

OGŁOSZENIE.
W myśl art. 512-515 K. H. i na zasadzie decyzji p. Sędziego Komisarza, zawiadamiam wszystkich wiadomych i niewiadomych wierzycieli masy upadłego handlującego Abrama Fajwlowicza i Marij vel Marjem Fajwlowiczowej (№ spr. Z. 117/25), że Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi wyrokiem z dnia 7 marca 1924 r. wyznaczył 2 tygodniowy ostateczny, t. z. prekluzyjny czas do sprawdzenia ich wierzyności.
Sędzia Komisarz wyznaczył ostateczny stały termin do sprawdzenia wierzyności na dzień 20 marca 1925 r. godzina 11 rano w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Pańska № 115.
Ostrzegam wierzycieli o niesprawdzeniu wierzyności ze względu na treść art. 515 K. H.
Syndyk tymczasowy
Adwokat Wiktor Pełka.

Sędzia Komisarz masy upadłości firmy
„Dom Handlowy Kaciewicz, Endwajs i S-ka”
podaje do publicznej wiadomości, że Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi wyrokiem z dnia 6 marca 1925 r. postanowił: ogłosić upadłość firmy „Dom Handlowy Kaciewicz, Endwajs i S-ka”, chwilę otwarcia upadłości ogłoszono na dzień 25 lutego 1925 roku; zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego **Mieczysława Hertza**, zamianować Kuratorem upadłości **adwokata Adolfa Neumarkaj** nakazać opieczetowanie kantoru, składów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłej firmy, oraz współników gdziekolwiek się one znajdują.
Wskutek powyższego wierzyciele upadłości i dłużnicy obowiązani są donieść bezwzględnie Kuratorowi adwokatowi **Adolfowi Neumarkowi** w Łodzi, Cegielniana 36, lub Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Łodzi o swoich pretensjach do upadłości i o należnościach, które im przysługują, chociażby terminy ich płatności nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku, sumach pieniężnych i funduszach należących od nich upadłej firmie lub właścicielom firmy **Samuelowi Kaciewiczowi**, **Borysowi Oldenburgowi**, **Ludwikowi Jakobowi Endwajswi** i **Berocie Endwajswi**, lub znajdujących się w ich posiadaniu i rozporządzeniu.
Za zgodność
Adolf Neumark, Adwokat.
Na mocy art. 476 Kod. Handl. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 20 marca 1925 roku o godz. 12 w południe stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi osobiście lub przez pełnomocników w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.
Sędzia Komisarz:
Mieczysław Hertz.
Łódź, dnia 9 marca 1925 r. 2116-1

Sędzia Komisarz masy upadłości firmy
„Tow. Przemysł. Samuel Kaciewicz i S-ka”
podaje do publicznej wiadomości, że wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi wyrokiem z dnia 6 marca 1925 roku postanowił: ogłosić upadłość firmy „Towarzystwo Przemysłowe Samuel Kaciewicz i S-ka”, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 25-go lutego 1925 roku; zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego **Mieczysława Hertza** zamianować Kuratorem upadłości **adwokata Adolfa Neumarkaj**; osadzić **Samuela Kacewicza** w areszcie dla dłużników, nakazać opieczetowanie kantoru, składów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłej firmy, oraz współników gdziekolwiek się one znajdują.
Wskutek powyższego, wierzyciele upadłości i dłużnicy obowiązani są donieść bezwzględnie Kuratorowi adwokatowi **Adolfowi Neumarkowi** w Łodzi, Cegielniana 36, lub Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Łodzi o swoich pretensjach do upadłości i o należnościach, które im przysługują, chociażby terminy ich płatności nie nastąpiły, a także o wszelkim majątku, pieniężnych sumach i funduszach, należących od nich upadłej firmie lub właścicielom firmy **Samuelowi Kaciewiczowi**, **Borysowi Oldenburgowi**, **Borysowi Makowerowi**, **Józefowi Kinsbergowi**, **Ludwikowi Jakobowi Endwajswi** i **Berocie Endwajswi**, lub znajdujących się w ich posiadaniu i rozporządzeniu.
Za zgodność
Adolf Neumark, Adwokat.
Na mocy art. 476 Kod. Handl. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 20 marca 1925 roku o godz. 2 ej w poł. stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi osobiście lub przez pełnomocników w celu wysłuchania sprawozdania Kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.
Sędzia Komisarz:
Mieczysław Hertz.
Łódź, dnia 9 marca 1925 r. 2118-1

Ogłoszenia drobne
Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Kupno i sprzedaż
Meble, dywany! Łódzka metalowa, otomana, leżanka, wózek kołyski. Biurowe urządzenia. — Krzesła wiedeńskie, w dużym wyborze po cenach najniższych poleca **Magazyn Mebli Piotrkowska 116, I-sze piętro, front, tel. 2161. 921-7**

Lokale, mieszkania
pokój umeblowany z oddzielnym wejściem dla samotnej osoby przy inteligentnej rodzinie. Zgłaszać się: **Nowo Cegielniana 59 m. 2. 124-1 m**

Poszukuję pokoju z kuchnią
(słoneczna)
możliwie w śródmieściu.
Oferty do Adm. „Głosu Polskiego” pod „P. H. W.”. 1938-6

Doniesienia rozni.
Do sprzedania czystej rasy taks (suczka). Ul. Kilińskiego № 94 (piwiarnia). 114-2-d

Zagubione dokum.
Janicki Stefan zagubił dowód osobisty i kartę bezterminowego zwolnienia. 112-1-z

Dr. E. Ekkert
Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.

Kilińskiego 143
trzeci dom od Główniej.
Przyjmuje od 12-5 i od 7-9 wiecz.
Panie od 3-4. 1416-18